



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1490)

216. posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych
w dniu 26 października 2004 r.

V kadencja

Współpraca transgraniczna i funkcjonowanie euroregionów w Polsce
– dotychczasowy dorobek i nowe perspektywy w ramach członkostwa
w Unii Europejskiej

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Zbigniew Kulak)

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Witam państwa senatorów, witam naszych licznie przybyłych gości.

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Senatu piątej kadencji, poświęcone w całości problemom euroregionów w Polsce. Temat, który pozwoliliśmy sobie zaproponować brzmi: „Współpraca transgraniczna i funkcjonowanie euroregionów w Polsce – dotychczasowy dorobek i nowe perspektywy w ramach członkostwa w Unii Europejskiej”.

Witam na naszym posiedzeniu przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych – pana Zbigniewa Krużyńskiego i panią Annę Jakuć; Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji – panią Joannę Kapuścińską i panią Grażynę Węclewską. Witam pana wojewodę dolnośląskiego Stanisława Łopatowskiego, pana Andrzeja Kosteckiego, dyrektora Departamentu Rozwoju Regionalnego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego. Witam przedstawicieli euroregionów. Pozwolę sobie nie odczytywać nazwisk, ale bardzo się cieszę, że mamy tak duże zainteresowanie naszym posiedzeniem.

Państwo senatorowie otrzymali materiały, które trochę rozszerzają naszą wstępną wiedzę na temat, który chcemy poruszać. Proszę zwrócić uwagę, że materiał, który otrzymaliśmy pod tytułem „Euroregiony – informacje podstawowe” jest, jeśli mogę tak powiedzieć, wyprodukowany w dwóch wersjach. Pierwsza wersja, która została przejęta przez prezydium komisji, miała pewne usterki i dlatego proszę, żebyście państwo posługiwali się tym samym materiałem – M-574, ale z dopiskiem „wersja poprawiona”.

Szanowni Państwo, nasze dzisiejsze spotkanie ma trzy elementy, trzy powody, dla których się spotykamy. Jeden element ma czysto historyczny charakter. Otóż nasza komisja – Komisja Spraw Zagranicznych Senatu, funkcjonująca pod tą nazwą w latach 1993–1997, pod przewodnictwem wtedy pana senatora Henryka Makarewicza... Był zresztą zaproszony na dzisiejsze nasze posiedzenie, ale otrzymałem wczoraj faksem informację, że pełnienie obowiązków marszałka województwa lubelskiego uniemożliwiają mu przybycie. W każdym razie pan senator Henryk Makarewicz 15 czerwca 1994 r., czyli ponad dziesięć lat temu, zorganizował posiedzenie naszej komisji na bardzo podobny temat. Byliśmy wtedy młodsi o dziesięć lat i oczywiście po tych dziesięciu latach nasze doświadczenie jest o wiele większe. Wówczas jednak był to pewien miłowy krok, pewne otwarcie obszarów, które wydawały się zupełnie nowe. I za to jestem panu senatorowi Makarewiczowi głęboko wdzięczny.

Drugi element to element czysto poznawczo-informacyjny. Zdołałem się zorientować, że senatorowie, którzy są senatorami z pogranicza naszego kraju, o wiele lepiej rozumieją, czują materię euroregionów niż senatorowie z wnętrza Polski, jeśli tak to można określić, gdyż siłą rzeczy w ich przypadku kontakt dotyczący tych spraw jest mniejszy.

No i trzeci element, element perspektywiczny. A więc co dalej, określenie kierunków działań, wspierania się, wymiana doświadczeń, nowych pomysłów między euroregionami, które mają już doświadczenie większe lub mniejsze, a euroregionami, które chciałyby nowe informacje otrzymać. Myślę, że ta wymiana myśli, wymiana poglądów będzie interesująca.

Chciałbym też prosić o pozwolenie przedstawicieli rządu, którzy zwykle na posiedzeniach komisji parlamentarnych mają priorytet w zabieraniu głosu, żebyśmy dzisiaj wyjątkowo tę zasadę złamali. Chciałbym mianowicie na wstępie udzielić głosu na kilka minut panu Arturowi Zöllnerowi, którego rekomendował zresztą pan senator Zychowicz, członek naszej komisji, jako znawcę problematyki historii euroregionów i to nie tylko w Polsce, ale w Europie. I jeżeli takim wprowadzeniem historycznym moglibyśmy otworzyć nasze posiedzenie, to potem udzieliłbym głosu przedstawicielom rządu. Jeżeli więc nie słyszę sprzeciwów, to bardzo prosiłbym pana Artura Zöllnera ze Szczecina o przedstawienie, naświetlenie nam w ogóle historii euroregionów w Europie.

Proszę bardzo.

**Pełnomocnik Prezydenta Miasta Szczecina
do spraw Euroregionu Pomerania Artur Zöllner:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie. Dziękuję za rekomendację. Dziękuję za to, że komisja Senatu zechciała się po dziesięciu latach, jak przypomniał pan przewodniczący, pochylić nad tematyką euroregionalną.

Euroregiony i współpraca transgraniczna to bardzo specyficzna kwestia współpracy międzynarodowej. Granice są bliźniami historii. Te bliźny historii zapisane zostały w preambule Europejskiej Karty Regionów Granicznych i Transgranicznych i rzeczywiście są to bliźny.

Tradycyjne pojęcie granicy państwowej zrodziło się z funkcji ochronnej. Z prawnego punktu widzenia granice były liniami, które wyznaczały kres suwerenności danego państwa. W epoce państw narodowych i ich konfliktów zbrojnych, w obawie przed wkroczeniem obcych wojsk wytyczano mniej lub bardziej szerokie strefy przygraniczne, charakteryzujące się w wielu dziedzinach peryferyjnym położeniem narodowym. Im bardziej były oddalone od centralnych ośrodków danego państwa, tym słabsze były pod względem gospodarczym, komunikacyjnym, kulturowym czy też zaludnieniowym. Obszary przygraniczne stały się, nie licząc kilku wyjątków, obszarami niedorozwiniętymi strukturalnie, do których często nie docierały szlaki drogowe i kolejowe, bądź też były one niewystarczające.

Dzięki sprzyjającemu wzrostowi możliwości komunikowania się, rozwojowi środków transportu, upowszechnianiu się słowa drukowanego, a następnie radia i telefonu, dziś internetu, nieuchronnie niemal zaczęto koncentrować się na ośrodkach centralnych i wyobrażeniach narodowych. Myślenie w kategoriach narodowopństwowych determinuje do dziś gospodarke, społeczeństwo i politykę. Szczególnie jaskrawo

proces ten przebiega w Europie na obszarach granicznych, doprowadzając ludność do uszczerbku tożsamości tam, gdzie pomimo nowych granic państwowych zachowały się trwające od wieków wspólne więzi kulturowe, językowe, krajobrazowe, etniczne i historyczne.

Szanowni Państwo, mówiąc o współpracy transgranicznej, musimy mieć świadomość pewnych cyfr. W regionach granicznych, które stanowią w tej chwili w Europie około 40% w ogóle powierzchni europejskiej, żyje około 33% ludności. Czyli jedna trzecia to mieszkańcy pogranicza, którzy w zupełnie inny sposób traktują granicę i w zupełnie inny sposób tę granicę rozumieją.

Po II wojnie światowej europejskie państwa, regiony i gminy przystąpiły do rozwiązywania problemów narosłych w miarę rozwoju historycznego, niewynikających jednak z podłoża kulturowego. Rada Europy oraz Unia Europejska stały się płaszczyzną gotowości porozumienia. Poza zasięgiem rozwoju politycznego pozostawały aż do końca lat osiemdziesiątych państwa i regiony leżące na wschodzie Europy. Wiele granic państw Europy Środkowej i Wschodniej spełniało dotychczas rolę ostrzegawczej, zgoła nieprzepuszczalnej bariery, a pojęcie żelaznej kurtyny jest nam wszystkim bliskie.

Do końca lat osiemdziesiątych przebiegają w Europie – na pierwszy rzut oka odmienne, ale pod względem merytorycznym, politycznym i gospodarczym, ściśle ze sobą związane – procesy znoszenia granic wewnątrz Unii Europejskiej wraz z urzeczywistnianiem europejskiego rynku wewnętrznego; przesunięcia funkcji granic wewnętrznych na granicę zewnętrzną Unii Europejskiej, a tym samym na granice zewnętrzne z państwami trzecimi; dążenia do nawiązania ponad tymi granicami kontaktów intelektualnych, politycznych i gospodarczych z państwami trzecimi, czy to ze Szwajcarią czy Norwegią, państwami kandydującymi do Unii Europejskiej czy, niebędącymi członkami Unii, państwami na wschodzie Europy, na Bałkanach i wokół Morza Śródziemnego; przekształcenia w większości granic zewnętrznych w nowe granice wewnętrzne oraz powstanie nowych granic zewnętrznych przede wszystkim w Europie Wschodniej, ale również w basenie Morza Śródziemnego, w wyniku przystąpienia nowych dziesięciu krajów do Unii Europejskiej. Wszystkie te procesy dotyczą bezpośrednio regionów granicznych, zarówno na granicach wewnętrznych Unii Europejskiej, jak i na granicach zewnętrznych.

Granice utraciły obecnie w znacznej mierze swą dawną rolę separującą państwa narodowe, choć nie sposób nie dostrzec jeszcze wyraźnych różnic gospodarczych, społecznych, prawnych na granicach w obrębie Unii Europejskiej. Dopiero, wraz ze zniwelowaniem wszystkich barier gospodarczych, społecznych, kulturowych, infrastrukturalnych i prawnych w procesie integracji Europy, dążącej do jedności w różnorodności, dotychczasowe peryferyjne położenie wielu terenów przygranicznych może się zmienić w korzystne europejskie położenie wewnętrzne. Również obszary graniczne położone w Europie peryferyjnie mogą przewyższać swoją izolację poprzez lepsze połączenia komunikacyjne. Regiony graniczne i transgraniczne będą tym samym spełniać rolę pomostów i staną się probierzem europejskiej integracji oraz perspektywicznych stosunków sąsiedzkich na granicach zewnętrznych.

Szanowni Państwo, kiedy w październiku 1955 r. zaczęto rozważać możliwość powołania pierwszego związku transgranicznego, którym stał się w końcu w 1958 roku Związek Transgraniczny Euregio, od którego zresztą nazwę wzięły euroregiony, niko-

mu nie wydawało się, że proces ten będzie tak bardzo lawinowy. W tej chwili w Europie funkcjonuje około stu osiemdziesięciu związków transgranicznych. Większość z tych związków to instrumenty do niwelowania negatywnych skutków wynikających z funkcjonowania granicy. Te negatywne skutki to z jednej strony rzecz jak gdyby naturalna. Z drugiej strony rzeczywiście warto się zastanowić, jak takie skutki można niwelować. Różnice, jakie na granicach występują, są szalone. Żadna granica nie jest taka sama. Każdy mieszkaniec pogranicza – mamy tutaj bardzo wielu przedstawicieli – jest skłonny twierdzić, że jego pogranicze jest czymś wyjątkowym, że problemy, które na jego pograniczu występują, również są wyjątkowe. Ja o swoim pograniczu też jestem w stanie tak twierdzić. Granice natomiast są rzeczywiście bliźniami historii.

To, w jaki sposób możemy ze sobą dyskutować i rozwiązywać wspólnie nasze problemy, to sztuka jaką wypracowały euroregiony w Europie, ale również w Polsce. Nasze doświadczenie jest również ogromne. I cieszę się bardzo, że udało nam się o tych wszystkich doświadczeniach dyskutować również w Szczecinie. W tym roku, nie dalej jak trzy tygodnie temu, odbyło się walne zgromadzenie i konferencja roczna Stowarzyszenia Europejskich Regionów Granicznych. Stowarzyszenie Europejskich Regionów Granicznych to ta instytucja, która zrzesza większość regionów i euroregionów w Europie. To taki związek zawodowy pograniczy. Udało nam się w Szczecinie w tym roku po raz kolejny nowelizować Europejską Kartę Regionów Granicznych i Transgranicznych po to, by móc mówić o przyszłości współpracy transgranicznej na całym kontynencie. Cieszę się bardzo, że udało się to zrobić w Szczecinie i dziękuję panu senatorowi Zychowiczowi za to, że taka inicjatywa od niego wyszła. Sądzę, że dokumenty pokonferencyjne są bardzo ważne i szalenie istotne. Będą wpływały na to, jak współpraca transgraniczna w Europie będzie się odbywać w następnych latach, a w Polsce, oczywiście, jak najbardziej. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

I teraz już, zgodnie z protokołem przyjętym w parlamencie, bardzo proszę panią Joannę Kapuścińską z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji o zabranie głosu w tytułowej sprawie.

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Joanna Kapuścińska:**

Dzień dobry. Witam państwa wszystkich.

Chciałabym tutaj poinformować o tym, czym jako ministerstwo...

(Głos z sali: Bliżej mikrofonu.)

Bo go zjem.

Chciałabym więc poinformować, dlaczego właśnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji znalazło się tutaj w kontekście funkcjonowania euroregionów, w kontekście współpracy transgranicznej, międzyregionalnej. W ramach naszego Departamentu Współpracy Międzynarodowej istnieje Wydział Współpracy Transgranicznej. Wydział ten kiedyś był departamentem w Urzędzie Rady Ministrów, a po re-

formie centrum zostaliśmy włączeni do struktur Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Wydział ten pełni rolę sekretariatu wszystkich rad i komisji międzyrządowych, jak również koordynuje współpracę transgraniczną, międzyregionalną. A zatem w dalszym ciągu pozostały nam te zadania.

Jednym z najistotniejszych kroków podejmowanych w celu zbliżenia regionów Unii Europejskiej w procesie integracji jest popieranie i rozwijanie współpracy transgranicznej międzyregionalnej. Obecnie Polska stoi przed ogromnym wyzwaniem, jakie jest związane ze sprawowaniem na przełomie 2004 i 2005 roku przewodnictwa w trzech kluczowych dla współpracy międzynarodowych podmiotach, takich jak Rada Europy, Grupa Wyszehradzka i Rada Państw Morza Bałtyckiego.

W celu prawnego unormowania kontaktów regionalnych Rzeczpospolita Polska w 1993 r. jako pierwsze państwo w Europie Środkowej i Wschodniej ratyfikowała Europejską Konwencję Ramową o Współpracy Transgranicznej między Wspólnotami i Władzami Terytorialnymi, zwaną potocznie konwencją madrycką, jak również Europejską Kartę Samorządu Terytorialnego. Wykorzystując zachodzące wówczas, czyli w latach dziewięćdziesiątych, zmiany w Europie Polska podpisała siedemnaście umów i porozumień międzyrządowych o współpracy transgranicznej międzyregionalnej. Umowy te stały się podstawą do tworzenia rad i komisji międzyrządowych, o których już wspominałam, koordynujących i regulujących współpracę.

Rady te i komisje tworzą forum do dyskusji, rozwiązywania wszelkich problemów związanych ze współpracą regionalną. Do zadań rad i komisji międzyrządowych należy ustalanie ogólnych kierunków i form działalności oraz koordynacja programów współpracy. Nasze rady i komisje jako organy koordynacyjne stanowią, można by to tak określić, łącznik pomiędzy władzami samorządowymi, administracją rządową w województwie, instytucjami pozarządowymi a administracją centralną.

O tym, jak istotną kwestią dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństw na forum międzynarodowym jest współpraca transgraniczna najlepiej świadczy współdziałanie naszych regionów z bliższymi i dalszymi sąsiadami w ramach rad i komisji, jak również w ramach euroregionów. Struktury te, ściśle ze sobą współpracując, działają wzdłuż całej granicy naszego kraju. Polska, realizując zapisy wspomnianych już przeze mnie umów i porozumień, utworzyła dwanaście rad i komisji międzyrządowych. Tych umów i porozumień jest siedemnaście. Jest więc jeszcze tutaj przed nami kilka zadań do zrealizowania.

Partnerską współpracę prowadzimy nie tylko z sąsiadami, ale również z krajami, które nie graniczą bezpośrednio z Polską, takimi jak Łotwa, Estonia, również z Sankt Petersburgiem, z regionem Flandrii, Walonią i regionem Brukseli. Obecnie trwają prace nad powołaniem kolejnych komisji. Nie wiem, czy nam się to uda w tym roku czy w przyszłym. Dotyczy to Gruzji, Uzbekistanu i Kirgizji.

W ramach komisji i rad funkcjonują również podkomisje, które zajmują się rozwiązywaniem konkretnych problemów związanych z przejściami granicznymi, infrastrukturą, współpracą międzyregionalną, ochroną środowiska i przeciwdziałaniem nadzwyczajnym zagrożeniom oraz występującym we współpracy gospodarczej i handlowej na pograniczu różnym kłopotom, które należy rozwiązać. Posiedzenia każdej rady czy komisji poprzedzają szerokie konsultacje, spotkania polskiej części. Wypracowujemy wtedy jednolite stanowisko, tak aby podczas negocjacji z partnerami zagranicznymi nie następowały już żadnego rodzaju między nami różne, że tak powiem, sporne głosy w dyskusji.

Tak jak już tutaj wspominałam, współpraca prowadzona jest również w postaci euroregionów tworzonych przez przygraniczne władze lokalne regionalne i rozwijane ze wszystkimi naszymi sąsiadami. Działa szesnaście euroregionów. Współpraca przez nie prowadzona jest oceniana jako jedna z najbardziej rozwiniętych form kontaktów transgranicznych. Jednocześnie stałe współdziałanie z regionalnymi izbami gospodarczymi przyczynia się do promocji obszarów przygranicznych poprzez misje gospodarcze, imprezy wystawiennicze i konferencje, a także w zakresie rozwoju ruchu turystycznego.

Duże znaczenie odgrywa współpraca rad i komisji międzyrządowych i euroregionów. O tym, jak wielką wagę przywiązujemy do tego typu współdziałania, świadczy fakt, że w ramach Polsko-Czeskiej Komisji Międzyrządowej do spraw Współpracy Transgranicznej powołaliśmy odrębną podgrupę roboczą do spraw euroregionów. Euroregiony położone na wschodniej granicy polskiej, będącej nową zewnętrzną granicą Unii Europejskiej, mają do wykonania bardzo trudne zadanie, polegające na zintegrowaniu społeczności, których akcesja do struktur unijnych, jeżeli w ogóle nastąpi, będzie miała miejsce w trudnym do przewidzenia horyzoncie czasowym. Nie stanowi to jednak bariery dla rozwoju współpracy pomiędzy ludnością zamieszkującą te obszary przygraniczne, czego dowodem jest aktywna działalność sześciu istniejących na tej granicy euroregionów.

Współpraca rad i komisji z euroregionami koncentruje się wokół zagadnień związanych przede wszystkim z dbałością o stan środowiska naturalnego, przeciwdziałaniem i likwidacją zagrożeń i klęsk żywiołowych, rozwojem turystyki i sportu oraz wymianą młodzieży i współpracą kulturalną. Ważnym obszarem współpracy jest również stymulowanie rozwoju gospodarczego obszarów przygranicznych. Realizacji tego celu służy między innymi organizowanie euroregionalnych imprez wystawienniczo-targowych, na których, szczerze mówiąc, my jako komisje międzyrządowe też się wpraszamy, żeby jednak cały czas współdziałać i wspomagać. Należy także zaznaczyć, że polskie euroregiony bardzo aktywnie uczestniczą w realizacjach programów Unii Europejskiej wspierających współpracę transgraniczną.

Tak jak już wspomniałam, euroregiony i komisje międzyrządowe również aktywnie współpracują z podmiotami międzynarodowymi. Obok wspomnianych już takich struktur, jak Rada Europy, Grupa Wyszehradzka, Rada Państw Morza Bałtyckiego, prowadzone jest również aktywne współdziałanie w ramach Stowarzyszenia Europejskich Regionów Granicznych, Paktu Stabilności dla Europy Południowo-Wschodniej, czy też Inicjatywy Środkoeuropejskiej, w ramach której funkcjonuje grupa do spraw współpracy transgranicznej. Tam też jest rozwijana i omawiana co roku współpraca w ramach euroregionów.

Proszę państwa, nie chcę tutaj zabierać głosu pani dyrektor Węclewskiej, która przedstawi wszelkie formy konkretnej już współpracy, realizowanej w ramach euroregionów. Chciałabym natomiast wyrazić nadzieję, że tego typu współpraca, współdziałanie wraz z euroregionami w ramach rady, komisji będzie w dalszym ciągu się rozwijało. My ze swojej strony zapewniamy, że będziemy ten proces jak najbardziej wspierać. Chcemy być jedynie ciałem koordynującym. Chcemy, aby wszelkie inicjatywy, pomysły wychodziły od euroregionów, od samorządów. My zaś będziemy przekładać te działania na wyższy szczebel, aby można było je zrealizować, o ile same regiony nie będą tego w stanie zrealizować. Dziękuję państwu bardzo za uwagę.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, chciałbym poprosić o głos jeszcze kilka osób. Jeżeli możemy się tak umówić, to prosiłbym o zmieszczenie wystąpienia w siedmiu minutach. To byłoby pewne optimum. Chodzi o to, abyśmy wymienili ważne informacje, a potem w ramach dyskusji kontynuowali prace.

Prosiłbym teraz przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych, pana Zbigniewa Krużyńskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Unii Europejskiej.

Proszę bardzo.

**Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora
Departamentu Unii Europejskiej
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Zbigniew Krużyński:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Proszę państwa, postaram się rzeczywiście bardzo skrótowo przedstawić tutaj kilka uwag, tym bardziej że zarówno z panem Arturem Zöllnerem, jak i z panią dyrektorką Kapuścińską uczestniczyliśmy w różnego rodzaju debatach i, powiedziałbym, wystąpieniach, które przedstawiamy są mniej więcej spójne ze sobą. W związku z tym tylko kilka uwag dotyczących działalności Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Otóż polski MSZ wsparł bardzo aktywnie ideę rozwoju współpracy transgranicznej od początku transformacji ustrojowej w Polsce, od upadku okresu komunistycznego. Włożył w to bardzo wiele osobistej aktywności również pierwszy minister spraw zagranicznych III RP, pan minister Skubiszewski. Motywacja dla wsparcia przez ministerstwo tej działalności jest ewidentna. Traktujemy to jako jeden z instrumentów integracji europejskiej, a więc ruchu na rzecz wspólnej, jednoczącej się Europy. Jest to bardzo ważny instrument na rzecz współpracy z sąsiadami, a więc tego, żeby współpraca dobrosąsiedzka nie polegała na współpracy polityków, tylko żeby to była po prostu współpraca narodów, które ze sobą sąsiadują, w tym również była przełamywaniem barier historycznych, narosłych barier granicznych, o których mówił pan Zöllner.

Jest to też bardzo ważny instrument kreowania społeczeństwa obywatelskiego, nie tylko w ramach narodowych, ale chodzi właśnie o próbę nadawania tej aktywności wymiaru europejskiego. Wymiarem tej aktywności była inicjatywa przystąpienia Polski do Konwencji Madryckiej, która stanowi europejskie podstawy prawne dla współpracy transgranicznej, o czym też wspomniała już pani dyrektor Kapuścińska, jak i zawarcie całego szeregu umów bilateralnych międzyrządowych pomiędzy Polską i jej sąsiadami oraz dalszymi różnymi partnerami. Chciałbym przy tym zwrócić państwu uwagę, że inicjatywa, aby zawrzeć umowę z niegranicznymi państwami, powstałymi na obszarze byłego Związku Radzieckiego, stanowiła też wyraz poparcia dla ich suwerenności oraz umacniania współpracy z tymi państwami. Stąd te dość, wydawałoby się na pierwszy rzut oka, egzotyczne umowy, jak na przykład z Uzbekistanem, Gruzją czy Kirgizją.

Trzeba podkreślić, że w Polsce idea współpracy transgranicznej odniosła, powiedziałbym, bardzo duży, wręcz niebywały, sukces. Na sto kilkadziesiąt regionów granicznych, związków transgranicznych, o których wspomniał pan Zöllner, uczestniczących w Stowarzyszeniu Europejskich Regionów Granicznych, szesnaście jest

z udziałem Polski. Proporcjonalnie jest to znacznie więcej niż w przypadku innych państw europejskich. Można też wziąć jako bazę porównawczą naszą część kontynentu. Otóż kilka lat temu Węgrzy na forum ekonomicznym w strefie środkowoeuropejskiej, dotyczącym współpracy transgranicznej, dokonali pomiaru istniejących euroregionów w całym obszarze państw Inicjatywy Środkowoeuropejskiej, liczącym w tej części kontynentu siedemnaście państw. Okazało się, że jest razem trzydzieści dwa euroregiony, z tego właśnie szesnaście w Polsce. W związku z tym jest to rzeczywiście bardzo duża aktywność, szczególnie jeśli chodzi o poparcie tej idei w naszej części kontynentu.

W ministerstwie powstała już od samego początku specjalna komórka, która wspierała aktywny rozwój współpracy transgranicznej. Początkowo mieściła się w Departamencie Europy. Przez jakiś czas był to samodzielny wydział, następnie, po różnych peregrynacjach, funkcjonowała bądź to w departamencie terytorialnym, bądź też w departamencie, który zajmuje się integracją europejską. W tej chwili jesteśmy częścią Departamentu Unii Europejskiej, aczkolwiek, powiedziałbym – być może również z uwagi na zmniejszenie się zakresu spraw, które by wynikały z rozbudowanej już bazy prawnej – liczba osób, która się u nas tym zajmuje jest w tej chwili dość symboliczna.

Jeśli chodzi o pytanie, co po akcesji, a więc jakie zadania widzimy dla współpracy transgranicznej po akcesji Polski do Unii Europejskiej, chciałbym podkreślić, że przede wszystkim chodzi nam o to, aby to był wydajny instrument integracji, szczególnie jeśli chodzi o obszary przygraniczne. A więc euroregiony powinny dbać o to, żeby awans regionów granicznych był właściwy również w zakresie rozwoju społeczno-gospodarczego, tak żeby miały one do odegrania swoją rolę. Jest to szczególnie istotne dlatego, że wiadomo, iż jesteśmy w tej chwili wschodnią rubieżą Unii Europejskiej. Naszym partnerem w tym zakresie jest przede wszystkim Republika Federalna Niemiec, a także nasi sąsiedzi z południa – Czechy, Słowacja. W przypadku Litwy, która też jest członkiem Unii Europejskiej i z którą graniczymy od północnego wschodu, powiedziałbym, że doświadczenia istniejącego tam euroregionu są trochę skromniejsze. Nie udało się tam między innymi uruchomić wcześniej, w okresie przedakcesyjnym, specjalnego programu Phare CBC, który by wspierał takie inicjatywy.

Z drugiej strony – na co chciałbym zwrócić uwagę – liczymy przede wszystkim na dużą aktywność euroregionów w zakresie wspierania rozwoju stosunków międzyludzkich. Chodzi o to, aby przełamywać również bariery mentalne, narosłe pomiędzy społecznościami. Usunięcie tego typu barier z procesu integracji jest – między innymi w aspekcie Niemiec, aczkolwiek nie tylko – bardzo dużym problemem. W odniesieniu natomiast do wschodniej granicy zadanie współpracy transgranicznej oraz euroregionów jest ewidentne. Muszą one przyczyniać się do przeciwdziałania, w ślad za rozszerzeniem Unii Europejskiej, nowym podziałom na kontynencie europejskim. Chodzi o to, aby społeczeństwa, które w tej chwili nie mogą brać udziału w procesie rozszerzenia, nie czuły się izolowane oraz odcinane od nurtu integracji. Zabiegamy tutaj o to, aby współpraca transgraniczna była bardzo mocno obecna w nowym instrumencie sąsiedztwa oraz partnerstwa, jakie przygotowuje Unia Europejska.

Chcielibyśmy też podkreślić, że doświadczenia Polski w zakresie współpracy transgranicznej są wysoko notowane w Europie. Jest duże zainteresowanie tym, abyśmy dzielili się naszymi doświadczeniami dotyczącymi transformacji społecznej. W szczególności między innymi właśnie w Pakcie Stabilności jest duże tego typu za-

interesowanie i w Inicjatywie Środkowoeuropejskiej, która obejmuje, jak mówiłem, siedemnaście państw, w tym Bałkany, także Białoruś, Ukrainę, Mołdowę, a więc te państwa, które również z punktu widzenia interesów polskiej polityki zagranicznej mają duże znaczenie.

O tym, że w Radzie Europy również istnieje tego typu zapotrzebowanie na nasze doświadczenia, wskazuje między innymi to, że przedstawiciel Polski jest praktycznie przez cały czas obecny w grupie doradców Rady Europy do spraw współpracy transgranicznej. Był nim między innymi pan marszałek, w tej chwili poseł Parlamentu Europejskiego, pan Olbrycht. Polska w ramach swojego przewodnictwa, które przejmie 10 listopada na pół roku, jako jeden ze swoich priorytetów w Radzie Europy wyznaczyła właśnie współpracę transgraniczną i międzyregionalną.

Rada Europy wsparła naszą konferencję w Krakowie, którą przygotowaliśmy w ubiegłym roku w ramach przewodnictwa w Inicjatywie Środkowoeuropejskiej, poświęconą wpływowi rozszerzenia Unii Europejskiej na możliwość współpracy transgranicznej w naszej części kontynentu. Na podstawie przyjętej tam deklaracji opracowuje się w tej chwili w Radzie Europy specjalny plan działania na rzecz przeciwdziałania różnym ewentualnym negatywnym skutkom, które by mogły zaistnieć przede wszystkim oczywiście w zakresie utrudnień w ruchu osobowym w ślad za rygorami Schengen. Ale nie tylko. Chodzi tu też o bardzo szeroko ujęte działania społeczno-ekonomiczne, kulturowe itd. Rada Europy chce, żeby ten dokument mógł być również przedstawiony na III Szczycie Rady Europy, który ma się odbyć w Warszawie w maju przyszłego roku.

Pozwolę sobie tu też zauważyć, że w ramach programu przewodnictwa w Radzie Europy zamierzamy przeprowadzić specjalną konferencję poświęconą dwudziestopięcioleciu Konwencji Madryckiej, prawdopodobnie w Warszawie w kwietniu przyszłego roku. Tutaj Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz Rada Europy pozostają w kontakcie. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Teraz może posłuchamy bardziej praktycznego punktu widzenia na te problemy. Chciałbym poprosić o zabranie głosu pana Stanisława Łopatowskiego, wojewodę dolnośląskiego, który właśnie zdaje się ma na co dzień kontakt z problemami związanymi z barierami mentalnymi, o których przed chwileczką pan wspominał.

Proszę bardzo.

Wojewoda Dolnośląski Stanisław Łopatowski:

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Dziękuję za zaproszenie.

Z tymi barierami mentalnymi jest różnie. Nie ma ich w tej chwili za dużo, jeżeli chodzi o nasze bezpośrednie działania. Postaram się trzymać określonego reżimu czasowego i skrócić wystąpienie do niezbędnego minimum, stąd też przekażę tylko część tego, co zostało wcześniej przygotowane.

Współpraca terenowej administracji rządowej z euroregionami sięga już roku 1990, kiedy to dopiero zrodziła się idea utworzenia, pierwszego w Polsce, Euroregionu

Nysa na Dolnym Śląsku. Wraz z jej utworzeniem powstała nowa, zinstytucjonalizowana forma współpracy transgranicznej, powołana do życia przez samorządy przygraniczne Czech, Niemiec oraz nowe samorządy III Rzeczypospolitej z terenu byłego województwa jeleniogórskiego. Urząd Wojewódzki we Wrocławiu od początku wspierał tę inicjatywę, przedstawiając ją centralnym urzędowi rządowym i Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej. Przypomnę, że w tym czasie jeszcze u wielu osób współpraca transgraniczna budziła obawy o polską rację stanu i interesy Polski. Tym większa wydaje się z dzisiejszej perspektywy rola terenowej administracji rządowej w stwarzaniu klimatu sprzyjającego współpracy transgranicznej i międzyregionalnej.

Wysiłki dolnośląskich władz lokalnych uwieńczono sukcesem w postaci powstania Euroregionu Nysa. Konferencję założycielską objęli patronatem prezydenci Polski, Czech i Niemiec. Patronat ten stanowił symboliczną legitymację i zachętę udzieloną urzędowi wojewódzkiemu do współpracy transgranicznej i wspierania Euroregionu Nysa. W następnych latach Urząd Wojewódzki we Wrocławiu wraz z euroregionem dzielił się swoimi pionierskimi doświadczeniami z innymi województwami w Polsce, które zainteresowane były taką formą współpracy z sąsiadami. Po reformie administracyjnej powiększone województwo dolnośląskie współpracowało już z dwoma euroregionami, które znalazło się na jego obszarze, mianowicie z Euroregionem Nysa i Euroregionem Glacensis. Współpraca ta obejmuje dziedziny bezpośrednio realizowane przez urząd, jak i sprawy leżące w gestii innych podmiotów.

Bardzo ważną kwestią dotyczącą bezpośrednio dolnośląskiego urzędu wojewódzkiego są przejścia graniczne. Ruch graniczny w bardzo dużym stopniu warunkuje współpracę przygraniczną. Na Dolnym Śląsku mamy największe nasycenie przejść granicznych w Polsce mimo, co podkreślam, perspektywy likwidacji przejść na niektórych granicach. Dużym sukcesem z punktu widzenia naszego regionu jest także szereg wspólnych przedsięwzięć w dziedzinie środków pomocowych Unii Europejskiej.

Chciałbym podkreślić, że dolnośląski urząd wojewódzki jest ważnym partnerem w procesie zatwierdzania projektów programu Phare CBC. W ostatnim czasie udało się pozyskać z tegoż programu środki na zakup jedenastu nowych wozów strażackich, które trafią w najbliższych dniach do dolnośląskich powiatów: bolesławieckiego, lubańskiego, lwóweckiego i zgorzelskiego. To ogromna pomoc dla strażaków i większe bezpieczeństwo dla mieszkańców całego regionu. Chciałbym podkreślić szczególne zaangażowanie i profesjonalizm dolnośląskiej straży, Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej, która się znacząco przyczyniła do powodzenia tego projektu.

Warto dodać, że za pośrednictwem programu Phare na Dolny Śląsk trafiło już wcześniej bardzo wiele milionów ECU i, ostatnio, euro. W samym tylko Euroregionie Nysa prawie tysiąc małych i dużych projektów zrealizowano na sumę około 80 milionów euro. Dzięki tym środkom powstały w naszym regionie nowe drogi, ścieżki, szlaki rowerowe, oczyszczalnie ścieków, przejścia graniczne i mosty. Zrealizowano również setki przedsięwzięć kulturalnych, sportowych, promocyjnych i gospodarczych.

Ośmieleni sukcesami, jakie Dolny Śląsk odnosi w ubieganiu się o środki z funduszu Phare, planujemy już kolejne przedsięwzięcia. Jesteśmy pierwszym regionem, który przygotowuje – wspólnie z partnerami z Euroregionu Nysa, Dolnośląskiej Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej, Dolnośląskiej Komendy Wojewódzkiej Policji, Uniwersytetu Wrocławskiego – kompleksowy program poprawy stanu bezpieczeństwa, porządku publicznego na obszarze Dolnego Śląska. Łączy on wszystkie aspekty dzia-

łań w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego i zyskał bardzo przychylne oceny w Polsce i za granicą. Program ten, nad którym wciąż pracujemy, jest efektem doświadczeń wcześniejszych projektów Phare, ale też bazą i punktem wyjścia do kolejnych przedsięwzięć naszego regionu w tej dziedzinie. Chcemy też naszą wiedzą i doświadczeniem na ten temat służyć innym regionom w Polsce i w Europie.

Szanowni Państwo, jestem dumny, że udana współpraca transgraniczna Dolnego Śląska może być przykładem dla innych regionów, a także sukcesem naszego regionu. Cieszę się, że nieufność jaka jeszcze dziesięć lat temu wobec euroregionów panowała w naszym kraju, została przełamana, a osiągnane efekty nie dają się przecenić. Znaczenie euroregionów niewątpliwie doceniają też politycy. Chciałbym przypomnieć symboliczny dzień 1 maja 2004 r., kiedy w przygranicznej Żytawie spotkali się premierzy Polski, Czech i Niemiec, uroczystie wchodząc wspólnie do Unii Europejskiej, a także traktat zjednoczeniowy Unii podpisany w Maastricht, stolicy jednego z najstarszych regionów.

Myślę, że członkostwo Polski w Unii Europejskiej stawia przed nami kolejne wyzwanie, ale również duże możliwości. Tak jak to czyniliśmy do tej pory, będziemy dokładać jako urząd dolnośląski wszelkich starań, aby współpraca transgraniczna przynosiła jak najlepsze efekty naszemu regionowi, a myślę, że również innym regionom. Dziękuję państwu za uwagę. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana Andrzeja Kosteckiego, dyrektora Departamentu Rozwoju Regionalnego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego. Jest obecny?

Proszę bardzo.

(Dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego Andrzej Kostecki: Panie Przewodniczący, nie byłem poinformowany o konieczności zabrania głosu... Wolałbym w tej sytuacji zabrać głos w czasie dyskusji.)

Dobrze, wobec tego zabierze pan głos w dyskusji.

Pana posła Turkiewicza nie widzę, ale zdaje się – tak przynajmniej uzgadnialiśmy – że pan Gałęski zechciałby zabrać głos w imieniu Euroregionu Nysa. To jest najstarszy euroregion, najlepiej funkcjonujący, najszybciej funkcjonujący. Już co do jakości nie będziemy stosować w tej chwili żadnej miary.

Proszę bardzo, pan Gałęski zabiera głos.

Koordinator w Biurze Stowarzyszenie Gmin Polskich Euroregionu Nysa Maciej Gałęski:

Serdecznie dziękuję.

Proszę państwa, mam osobistą przyjemność i zaszczyt po raz drugi prezentować Euroregion Nysa. Dziesięć lat temu także byłem na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Senatu. Dzisiaj ma to miejsce w zupełnie innych, zmienionych warunkach. Chciałbym komisji bardzo serdecznie i gorąco podziękować za to, co się stało dziesięć lat temu, za ten patronat przez dziesięć lat, który umożliwił nam w ogóle funkcjonowanie, rozwój współpracy transgranicznej.

O Euroregionie Nysa można by było bardzo wiele mówić. Pełne wystąpienie pana posła Turkiewicza, który z powodu poważnej choroby syna musiał zostać w Lubaniu, załączę do protokołu. Teraz zaś przedstawię dosłownie kilka sygnałnych informacji.

Euroregion Nysa wziął nazwę od rzeki Nysy Łużyckiej. Jest to współpraca trzech autonomicznych stowarzyszeń, mianowicie strony polskiej, czeskiej i niemieckiej. Są to stowarzyszenia komunalne. To, co u nas ma największą tradycję, myślę, że jest także elementem pewnej kontynuacji w innych euroregionach. Znajdziemy bardzo wiele dowodów na to, że ta transpozycja doświadczeń z Europy Zachodniej najpierw, bo my się uczyliśmy od innych euroregionów, bardzo się przydała kolejnym euroregionom, które dzisiaj obejmują właściwie wszystkie granice naszego kraju. A więc ten trójkąt polsko-czesko-niemiecki, liczący sobie trzynaście lat w postaci Euroregionu Nysa, to rzeczywiście pierwsza tego typu forma współpracy, ale nie tylko w kraju, także w Europie Środkowej i Wschodniej.

Chciałbym, proszę państwa, dosłownie sygnałnie pokazać kilka elementów. Po pierwsze, należy jednoznacznie stwierdzić, że u nas element polskiej racji stanu, a więc naszego narodowego interesu, zawsze był na pierwszym miejscu. Szukaliśmy zatem sposobów i płaszczyzn współpracy tam, gdzie mogliśmy zastosować te podstawowe zasady, tak jak na przykład zasadę konsensu. Spory, jeżeli się pojawiały, przede wszystkim mobilizowały nas do pracy. Staraliśmy się, aby nie one decydowały o obliczu współpracy. Dzięki temu udaje nam się znajdować wciąż nową formułę i nowe zadania dla euroregionu, mimo że bardzo wiele osób twierdziło, iż po 1 maja, w momencie integracji Polski z Unią Europejską, Euroregion Nysa przestanie być potrzebny. Wręcz przeciwnie, uzyskaliśmy zupełnie nową jakość, nowe możliwości rozwoju.

Ten rozwój koncentruje się na kilku podstawowych elementach. Pierwszy – ochrona środowiska. Tutaj mamy dwa spektakularne sukcesy, mianowicie programu „Czarna Trójkąt” i „Czysta Nysa”. Oba te przedsięwzięcia, właściwie zrealizowane, powodują, że możemy w kontekście katastrof ekologicznych mówić już w czasie przeszłym. To chyba jeden z największych sukcesów tej części Europy.

Kolejnym elementem są sprawy komunikacji, przejść granicznych. Pan wojewoda był łaskaw o tym powiedzieć. Rzeczywiście, mamy proporcjonalnie największą liczbę przejść granicznych. One są zdecydowanie warunkiem rozwijania jakiegokolwiek współpracy. Tym niemniej kilka elementów jest tutaj niezbędnych i należałoby podjąć możliwie szybko działania w celu utworzenia dwóch korytarzy transportowych. Pierwszy to kontynuacja autostrady A-4 mniej więcej z okolic Legnicy w stronę przejścia granicznego w Jędrzychowicach, a więc koło Zgorzelca. To jest przedsięwzięcie około czterdziestokilometrowe, które już zostało rozpoczęte. Pozwoli to nam włączyć całą infrastrukturę czy sieć autostrady A-4 w system autostrad Europy Południowo-Zachodniej. Drugim korytarzem, który spotyka się z dość trudną realizacją, to połączenie Szczecin – Lubawka. To jest korytarz ważny, istotny dla naszych interesów, a właściwie dla całego obszaru Polski zachodniej. Naszym zdaniem te przedsięwzięcia powinny być możliwie szybko zrealizowane. Tym niemniej muszę powiedzieć, że nasz obszar był stosunkowo słabo rozwinięty, jeżeli chodzi o drogi. Inwestycje, które zostały zrealizowane przez te kilkanaście lat, bardzo znacznie poprawiły stan dróg na naszym terenie.

Kultura to kilkaset różnych wydarzeń w ciągu roku. Podobnie, jeżeli chodzi o współpracę szkół wyższych. Już nie będę tutaj szczegółowo opisywał, ale mamy suk-

cesy na przykład w postaci umożliwienia studiowania Polakom, jeszcze przed wejściem Polski do Unii Europejskiej, w Czechach i w Niemczech na pełnych prawach uczestnika procesu edukacji. Mamy także bardzo ścisłą kooperację w dziedzinie administracji. Właściwie wszystkie pięćdziesiąt cztery gminy i powiaty, które są członkami albo tworzą stowarzyszenie po polskiej stronie, mają jakichś partnerów po stronie czeskiej lub niemieckiej. Najbardziej znane euromiasto Zgorzelec – Görlitz to jeden z przykładów. Bardzo wiele tych elementów współpracy administracji rozwija się. To jest chyba właściwy kierunek działania. Po spotkaniu burmistrzów zaczynają współpracować ośrodki kultury, sportowcy itd. To jest właściwie ten kierunek, na którym nam najbardziej zależy.

Co do ochrony zdrowia, to współpracuje bezpośrednio ze sobą kilka szpitali, głównie ze strony polskiej i niemieckiej. Jako ciekawostkę powiem, że mamy bardzo zaawansowaną współpracę służb sanitarnych. Stałe wymiany komunikatów pozwalają nam na orientowanie się w sytuacji zagrożeń w tym zakresie. W kilku przypadkach udało się w Polsce przygotować odpowiednio wcześniej pewne działania prewencyjne, aby czy epidemia grypy, czy inne tego typu zagrożenia będące za naszymi granicami nie przeniosły się do nas w takim stopniu.

Co do gospodarki mamy trudną sytuację, ponieważ jest to gospodarka rynkowa. Ona rządzi się swoimi prawami. A więc naszym głównym celem jest przede wszystkim inspirowanie czy wspieranie tych przedsięwzięć, które aktywizują te obszary pod względem gospodarczym. Obecnie jest dobry moment do tego, żeby właśnie polskim przedsiębiorcom pokazywać możliwości robienia interesów za granicą, i południową, i przede wszystkim zachodnią. To zainteresowanie się pojawia, ale wciąż jeszcze towarzyszy temu duża obawa. Przedsiębiorcy nie bardzo wiedzą, jak do tego podejść. To wydaje się być jednym z najważniejszych elementów pobudzania gospodarki przygranicznej.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, to pan wojewoda był łaskaw wspomnieć o kilku przedsięwzięciach. Ja chciałbym powiedzieć o jednym takim przykładzie. Mówiliśmy o pieniądzach. Jedne tylko ćwiczenia straży pożarnych w Karkonoszach, kosztujące 2,5 tysiąca euro, wygenerowały w sumie przedsięwzięcia na całej granicy południowej i zachodniej na kwotę blisko 20 milionów euro. Chodzi o to, że staramy się nasze doświadczenia transponować możliwie jak najszerzej, dzielić się sukcesami i w ten sposób tworzyć, że tak powiem, wspólną korzyść dla całego kraju. Stąd zależy nam na tym, żeby program, o którym pan wojewoda wspomniał, był tym elementem, który można rozszerzyć na obszar już nie tylko Dolnego Śląska, ale także całego kraju. O tym programie mieliśmy okazję rozmawiać z przedstawicielami euroregionów kilka miesięcy temu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zorganizowało takie spotkanie. Stąd prośba do Wysokiej Komisji o wsparcie tego rezultatu współpracy międzynarodowej i przygranicznej.

Jeżeli chodzi o projekty, to faktycznie ich liczba sięga właściwie tysiąca, a nawet i więcej. Z tego ponad siedemset to są małe projekty, a więc te przedsięwzięcia, które są realizowane poprzez wydarzenia typu festyny, spotkania, wydarzenia promocyjne, sportowe itd. To jest ogromny dorobek, który rzeczywiście zainspirował bardzo, bardzo wiele podmiotów po stronie polskiej, ale także niemieckiej i czeskiej, bo tam też działają podobne programy, do tworzenia bezpośredniej płaszczyzny współpracy. A więc chodzi o to, żeby te ćwiczenia strażackie były rzeczywiście wspólne, żeby byli

i Polacy, i Czesi, żeby we wspólnych przedsięwzięciach sportowych brali udział młodzi sportowcy polscy, czescy i niemieccy. Tylko wtedy bowiem możemy osiągnąć te efekty, o które nam chodzi, czyli efekty współpracy transgranicznej, i budować to, co uważamy za bezcenne, a więc pewne transpozycje przede wszystkim psychologiczne – burzenie barier, budowanie nowych wizerunków, które się przekładają później na bardzo wiele elementów.

Chciałbym wspomnieć o bardzo ciekawym elemencie współpracy młodzieży – Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży – Jugendwerk. Tu chodzi o kilkaset tysięcy złotych na całą granicę polsko-niemiecką, ale to są pieniądze bezcenne. One są inwestowane bezpośrednio na poziom współpracy młodzieży, młodych ludzi. W kontekście kolejnych lat wydaje się to być dla nas takim bardzo poważnym elementem do wykorzystania na innych granicach. To bowiem jest po prostu budowanie lepszych kontaktów bezpośrednio na granicy, bezpośrednio między ludźmi.

Chciałbym na zakończenie poprosić państwa o wysłuchanie jeszcze trzech dosłownie zdań, dlatego że, jak państwo widzicie, jest w składzie delegacji dolnośląskiej euroregionalnej pan pułkownik...

(*Głos z sali*: Brygadier.)

Tak jest, pan brygadier.

Chcemy pokazać państwu, unaocznic osobowo, przykład bardzo dobrej współpracy między organizacją pozarządową, jaką jest euroregion, a szczeblem rządowym. Pan brygadier dosłownie w paru zdaniach opowie o wspólnym przedsięwzięciu, dotyczącym poprawy stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Ja ze swej strony serdecznie dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym tylko poinformować, że przewidziałem wystąpienie jeszcze jednego gościa, a potem przystąpilibyśmy do dyskusji, zorientowani już w zakresie wiedzy i zainteresowań naszych gości.

Najpierw jednak skorzystamy z takiej możliwości i bardzo proszę starszego brygadiera, magistrza inżyniera Zbigniewa Szczygła, aby przekazał w trzech zdaniach zapowiedzianą informację.

Bardzo proszę.

Dolnośląski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej Zbigniew Szczygiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym w kilku słowach powiedzieć o programie poprawy bezpieczeństwa na terenie Dolnego Śląska. Jest to program, który bazuje na wieloletniej współpracy przygranicznej służb ratowniczych. Mówiąc o tej współpracy, trzeba wspomnieć o porozumieniu, które zostało podpisane w 1996 r. jeszcze przez przedstawicieli województwa wałbrzyskiego z przedstawicielami sąsiadujących powiatów czeskich. Ta współpraca odbywa się również podczas akcji. Chciałbym wspomnieć o akcji w jednym z miast pogranicza, w której uczestniczyły jednostki ze strony Czech i jednostki

ze strony polskiej, oraz o akcji ratowniczej przeprowadzonej już niedawno, w 2000 r., kiedy obszary Niemiec i Czech, były objęte katastrofą powodzi. Dzięki trójstronnej współpracy Polski, Czech i Niemiec spowodowano, że kontrolowany zrzut wody ze zbiornika Witka nie dopuścił do katastrofy miasta Görlitz.

Trzeba wspomnieć o licznych ćwiczeniach grup ratowniczych, które się odbywają na pograniczu. Nasz program obejmuje cztery poziomy i kompleksowo rozwiązuje sprawy bezpieczeństwa na terenie Dolnego Śląska. Pierwszy obszar, który ten program obejmuje, to jest infrastruktura, poprawa infrastruktury. Wychodzimy z założenia, że budowa dróg, regulacja rzek to też jest praca na rzecz bezpieczeństwa. Drugi obszar to szeroko pojęta edukacja, począwszy od dzieci w przedszkolach, edukacja młodzieży w szkołach średnich, jak też edukacja społeczeństw, które mieszkają nad brzegami rzek górskich. Chodzi o uświadomienie ich, jakie mechanizmy kierują katastrofą powodzi, jak mają się zachować, kiedy do takiego zdarzenia dojdzie. Trzeci obszar to poprawa stanu sprzętu grup ratowniczych, wszystkich, które działają na rzecz bezpieczeństwa. Tutaj chodzi nie tylko o straż, ale również o GOPR, również o straż graniczną, jak i też policję. I czwarty obszar to poprawa stanu baz sprzętowych, które działają na tereny Dolnego Śląska.

Te cztery obszary działań kompleksowo rozwiązują problemy bezpieczeństwa, według tego programu, na terenie Dolnego Śląska. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Bardzo dziękuję.

Ostatnie wprowadzające do dyskusji wystąpienie. Chciałbym prosić panią Walentynę Gorbacz, dyrektora Biura Euroregionu Puszcza Białowieska, będącym z kolei najmłodszym euroregionem.

Bardzo proszę.

Dyrektor Biura Euroregionu Puszcza Białowieska Walentyna Gorbacz:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie!

Euroregion Puszcza Białowieska jest najmłodszy – został utworzony 25 maja 2002 r. – i nie posiada jeszcze tak dużych doświadczeń, nie posiada tak dużo zrealizowanych projektów. Niemniej jednak nasze starania idą w dobrym kierunku i myślę, że współpraca na wschodniej granicy w ramach Euroregionu Puszcza Białowieska będzie się rozwijała.

Chciałabym tylko zaznaczyć, że Euroregion Puszcza Białowieska został utworzony przez dwanaście samorządów województwa podlaskiego. Są to samorzady powiatu hajnowskiego i dwa samorzady z powiatu Bielsk Podlaski z polskiej strony, z białoruskiej strony natomiast trzy rejony: rejon Świsłocz, Kamieniec i Prużany. Utworzenie euroregionu było konsekwencją kontaktów utrzymywanych od szeregu lat po obu stronach granicy przez społeczności i samorzady lokalne, jak również podstawą do utworzenia Euroregionu Puszcza Białowieska była sama Puszcza Białowieska. Te samorzady, które są członkami, położone są bowiem w obrębie otoczenia Puszczy Białowieskiej.

Oczywiście, dużym utrudnieniem w tych naszych kontaktach w ramach euroregionu są wizy. To chciałabym na początku zaznaczyć. Jednakże dzięki uprzejmości

konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej w Grodnie i w Brześciu, również Konsulat Republiki Białoruś w Białymstoku wspomaga nasze starania, te kontakty są rozwijane i będą w przyszłości kontynuowane.

Na terenie euroregionu znajdują się przejścia graniczne, ale chciałabym powiedzieć o przejściu granicznym, które planuje się utworzyć. Będzie to przejście, można powiedzieć, turystyczne, dlatego że przewiduje się ruch tylko pieszy i rowerowy. Bardzo zależy nam na uruchomieniu tego przejścia. Znajduje się ono w Puszczy Białowieskiej. Chodzi mianowicie o Gródki koło Białowieży i Piererow. Mam nadzieję, że działania rządów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Białoruś doprowadzą do otwarcia takiego przejścia.

Teraz chciałabym krótko powiedzieć o tym, co już w tej chwili realizujemy. Oprócz kilkudniowych spotkań młodzieży, współpracy szkół, współpracy kulturalnej są realizowane również większe projekty na terenie Euroregionu Puszcza Białowieska. Począwszy od czerwca 2003 r. realizowany jest regionalny projekt UNDP Polska – Białoruś. I tu Euroregion Puszcza Białowieska, jak również Stowarzyszenie Samorządów Euroregionu Puszcza Białowieska, które jest jednostką prawną po stronie polskiej, uczestniczy w realizacji projektu. Są to dwa komplementarne projekty realizowane na terenie Euroregionu Puszcza Białowieska po stronie polskiej, po stronie białoruskiej, ale zarządzane osobno przez UNDP w Polsce i UNDP na Białorusi.

Rozpoczęliśmy również realizację Funduszu Małych Projektów Phare 2002. I tu, niestety, smutno jest mi powiedzieć, że mamy tylko pięć projektów w ramach tej edycji, ponieważ fundusze przeznaczone na Euroregion Puszcza Białowieska wynosiły 50 tysięcy euro. W edycji Phare 2003, która właśnie w tej chwili została ogłoszona, funduszy jest już troszeczkę więcej. Mam więc nadzieję, że na wielu płaszczyznach współpraca będzie się rozwijała, a te fundusze pozwolą na dofinansowanie różnych przedsięwzięć.

Również chciałabym jeszcze powiedzieć o projekcie, który został złożony w 2002 r. Wprowadzie beneficjentem tego projektu jest Starostwo Powiatowe w Hajnówce, ale dotyczy on rozwoju w Euroregionie Puszcza Białowieska. Jest to projekt z programu TACIS. Jego realizacja była wstrzymana – do tej pory nie podpisaliśmy kontraktu z Komisją Europejską – ale wszystko jest na najlepszej drodze. Ostatnie informacje z Mińska, gdzie nasz projekt musiał przejść procedury związane z rejestracją projektu w Republice Białoruś, są pozytywne. Miejmy nadzieję, że ten dosyć duży projekt będzie realizowany.

Euroregion Puszcza Białowieska uczestniczy również w pracach przygotowawczych do Programu Sąsiedztwa Polska – Białoruś – Ukraina Interreg IIIA/TACIS CBC. Mam nadzieję, że te fundusze pozwolą na realizację szeregu przedsięwzięć zarówno miękkich, czyli ludzie dla ludzi, jak i infrastrukturalnych.

Odnosząc się do infrastrukturalnych projektów, to mamy ich niewiele. Dopiero zaczęliśmy uczestniczyć w konkursach projektów. W edycji Phare 2002-2003 mamy wspólnie z Euroregionem Niemen kilka projektów, które będziemy realizowali. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.
Otwieram dyskusję.

Jeżeli mogę sobie pozwolić na propozycję, to chciałbym na równych prawach udzielać głosu zarówno gościom, jak i państwu senatorom, i to zarówno gościom, którzy zabierali głos, jak i gościom, którzy chcieliby zabrać głos.

Jako pierwszy jednak pan senator Zychowicz.

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chcę na początku podziękować panu przewodniczącemu Kulakowi, że przychylił się do prośby i sam dołożył dużo starań, aby doprowadzić do dzisiejszej ważnej debaty. Euroregiony, które naprawdę dużo uczyniły dla rozwoju polskiego pogranicza, gdziekolwiek by je rozpatrywać, nie są aż tak dopieszczane, gdy chodzi o propagowanie ich osiągnięć. Przy tej okazji chciałbym również podziękować obecnym tutaj przedstawicielom administracji rządowej w osobach pani Kapuścińskiej, która zajmuje się polsko-niemieckimi – sam działałem tam – komisjami międzyrządowymi, pani Grażynie Węclewskiej, która przez lata kierowała programem Phare, dzięki któremu można pokazać, że euroregiony naprawdę były w jakiejś mierze świetnymi gospodarzami, oraz obecnemu tutaj panu Krużyńskiemu z MSZ, który również towarzyszył nam w licznych spotkaniach.

Proponowałbym, żebyśmy się tutaj nie licytowali, gdyż Euroregion Pomierania, jako młodszy brat Nysy, też może się popisać tutaj wieloma osiągnięciami. Chcę jednak powiedzieć, że nie ma najmniejszej wątpliwości co do tego, że euroregiony osiągnęły sukces, jeśli chodzi o niwelowanie różnic na pograniczu, usuwanie barier mentalnych, stereotypów et caetera.

Używam takiego porównania, że gdyby na pograniczu polsko-ukraińskim była tak intensywna współpraca, jak na pograniczu polsko-niemieckim, to dzisiaj śmiało mówilibyśmy o mordzie katyńskim, nie byłoby różnego rodzaju zahamowań, znacznie mniej byłoby tych stereotypów, a i współpraca przybrałaby naprawdę rozliczne formy, tak jak to ma miejsce na pograniczu polsko-niemieckim, choć niewątpliwie nie w takim rozmiarze, gdyż liczne asymetrie taką współpracę uniemożliwiają. Tak samo nie byłoby prawdopodobnie wojny na Bałkanach i tej hekatomby ofiar, gdyby tam były euroregiony. To jest więc pewnik. Euroregiony pokazały, że rzeczywiście współpraca transgraniczna społeczności lokalnych to jest właśnie ten wektor, który pokazuje nam jak można współpracować na pograniczu, jak niwelować wszystkie różnice.

Musimy również poczynić konstatację, że mimo licznych inwestycji, mimo licznych środków, starań ze strony rządów, euroregionów et caetera, różnice socjokulturowe, systemy prawne, administracyjne będą nadal istnieć. Wprawdzie czynniki socjokulturowe mogą się zmieniać, ale nigdy nie będzie takiej sytuacji, że nagle jakieś państwo zrezygnuje ze swojego systemu administracyjnego czy prawnego, by w imię współpracy transgranicznej to wszystko ułatwić. A więc tu powinniśmy myśleć, jak mimo tych różnic wprowadzać różnego rodzaju rozwiązania, by ułatwić współpracę transgraniczną.

Dzisiaj chcę powiedzieć, że i rząd polski, i parlament, i wszystkie instytucje powinny wyrażać poparcie dla płynących z Europy rozlicznych deklaracji, dotyczących zwiększania środków na rozwój pogranicza, zwłaszcza naszej zewnętrznej granicy czy zewnętrznej granicy Unii Europejskiej, oraz, co ważne, dla tworzenia wspólnych pro-

jektów. Proszę państwa, my dzisiaj z perspektywy lat możemy stwierdzić, że gdy istniał na przykład program Interreg III, to Niemcy ze swojej strony coś tam robili i pytali nas o aprobatę. To były działania cząstkowe. Chodzi o to, by wyrażać aprobatę i postulować tworzenie – i o tym mówiliśmy w Szczecinie – kompleksowych programów, które poważne czy duże odcinki potrzeb pogranicza w różnych aspektach zrealizują. Z drugiej strony chodzi także o decentralizację zarządzania tymi programami.

Chciałbym poświęcić chwilę uwagi granicy zewnętrznej Unii Europejskiej, bo chyba o tym powinniśmy mówić. My na zachodzie, częściowo z Czechami, sporo już zrobiliśmy. Pora na to, by poświęcić naszą uwagę również granicy zewnętrznej Unii Europejskiej. To nie tylko sprawa Polaków, ale to jest także sprawa całej Unii Europejskiej. Istnieje wiele przyczyn, dla których ta współpraca nie będzie miała, póki co, takiego charakteru jak na granicy polsko-niemieckiej. Decyduje o tym, że tak powiem, poziom subsydiarności w Białorusi, Ukrainie czy w Rosji. Dla mnie na przykład niepojęte jest, że dzisiaj polskie gminy, które mają w tym zakresie dużą suwerenność, mogą, nie pytając centrali o zgodę, zakładać różnego rodzaju stowarzyszenia, czy też ta zgoda nie wymaga takich formalnych uwarunkowań. Na Ukrainie zaś, czy w Rosji, każdorazowo wejście w taki związek wymaga aprobaty centrali. Nie od rzeczy więc byłoby przeprowadzenie rozmów – nie wiem, czy na szczeblu wiceministrów czy na innym szczeblu – z przedstawicielami rządu właśnie za wschodnią granicą. Niech to będzie Mołdowa, Ukraina, Rosja, także Białoruś. Na tej Białorusi będzie w końcu demokracja. Nie możemy tutaj od tego uciekać. Chodzi o to, aby ułatwić od strony administracyjnej tworzenie tych struktur. Dzisiaj ich tworzenie jest naprawdę utrudnione.

Dalej, proszę państwa, chcę również – wprawdzie Interreg IIIA, którym żywotnie są zainteresowane euroregiony polskie, został jakoś tak niefortunnie skonstruowany na lata 2004–2006, że my zarządzamy tylko jednym kawałkiem granicy, a środki do dyspozycji euroregionów są dosyć skromne – abyśmy zastanowili się, zrealizowali taki postulat, by na następny okres finansowy 2007–2013 program Interreg IIIA lekko zdecentralizować i większą część przeznaczyć do dyspozycji euroregionów.

Tutaj pani dyrektor Węcłewska, która mogłaby bardzo dużo powiedzieć na temat wykorzystania środków Phare, z pewnością potwierdzi to, co ja mówię. Proszę państwa, żaden fundusz, poza SAPARD chyba, nie został wykorzystany w takim procencie jak Phare. Jeśli dobrze pamiętam – w 96–97%. Marzyć tylko, by fundusze strukturalne i fundusz spójności były tak realizowane. A więc nie ma zagrożenia ze strony euroregionów, że coś zaprzepaszczą czy źle wykorzystają. Poddaję to pod rozważenie. Ten instrument finansowy jest ważny.

Panie Przewodniczący, dzisiaj padło tutaj i padnie wiele ważkich słów. Uważam, że komisja albo jedno z posiedzeń, albo część jednego posiedzenia powinna poświęcić wypracowaniu takiego stanowiska i rekomendacji dla parlamentu i rządu polskiego, by na bazie tych wielkich doświadczeń polskich euroregionów sformułować właśnie takie stanowisko, które byłoby głosem Polski w tych ważnych sprawach. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Wobec stwierdzenia pana senatora Zychowicza, że w końcu i na Białorusi będzie demokracja, chcę poinformować naszych gości, że jeszcze przed obradami, dwie godzi-

ny temu, rozmawialiśmy właśnie na ten temat na posiedzeniu naszej komisji. Wymienialiśmy doświadczenia z wyborów, które tam odbyły się raptem w ubiegłą niedzielę.

Proszę bardzo pan senator Mąsior. Jako następny głos zabierze pan senator Mańkut. Proszę bardzo.

Senator Bogusław Mąsior:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Współpraca pomiędzy pewnymi obszarami, jednostkami administracyjnymi państw, w tym również ze strony Polski, nie zaczyna się od roku 1990, bo ona miała znacznie wcześniej swoją organizację. Może ona była bardziej fasadowa, ale przecież wiele gmin, miast, województw miało podpisane umowy z województwami, i nie tylko w byłych krajach socjalistycznych. Mówię o tym dlatego, że pan dyrektor z MSZ był łaskaw tak ładnie powiedzieć, że po upadku komunizmu coś się zaczęło. Nie wiem, gdzie pan dyrektor widział w naszym kraju komunizm, ja nie widziałem, ale ta współpraca miała już wtedy pewne podstawy. Warto o tym pamiętać.

Zgadzam się natomiast z panem dyrektorem, że współpraca transgraniczna i jej rola dotyczy przede wszystkim zmiany mentalności, zmiany pewnych stereotypów. Jeżeli bowiem chodzi o współpracę gospodarczą, to realizują to również, czy powinny realizować, organizacje samorządu gospodarczego. Muszę powiedzieć, jako wieloletni, że tak powiem, uczestnik życia gospodarczego, iż niezbyt wiele jest pozytywnych efektów współpracy gospodarczej w ramach euroregionów na przykład na południu. Pan wojewoda i panowie z województwa dolnośląskiego łatwo przechodzili od omawiania efektów uzyskiwanych w ramach współpracy transgranicznej Euroregionu Nysa na efekty i osiągnięcia regionu pod tytułem województwo dolnośląskie. Uważam, że to jest bardzo cenne, bo przecież ta współpraca przygraniczna powinna wpływać na politykę rozwiązywania problemów regionalnych w układzie właśnie regionów. I to jest bardzo dobre.

Mam pytanie, czy w miarę rozwoju zjednoczenia Europy, czyli wyrównywania poziomu gospodarczego, euroregiony wewnętrzne nie będą jednak tracić znaczenia i czy nie powinniśmy zwrócić większą uwagę na funkcjonowanie w Polsce tych euroregionów, które są po naszej wschodniej stronie? Czy nie powinno jednak znaleźć się w sferze działania polityki euroregionów, wzmocnienia tych euroregionów właśnie w aspekcie ich podstawowej roli – zmiany mentalności, tworzenia pewnego klimatu, rozszerzenia działań Unii Europejskiej tam, gdzie mamy jeszcze do czynienia z brakiem demokracji? Wewnętrzne euroregiony bowiem zaczną się pomału trochę zacierać. Taka jest idea naszej zjednoczonej Europy, wyrównywania szans, wyrównywania poziomu edukacji, ochrony zdrowia itp., itd.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję.

Pan senator Mańkut, proszę.

Senator Władysław Mańkut:

Doświadczenia dziesięciu lat są bardzo interesujące. Miało miejsce wiele wspólnych przedsięwzięć w sferze współpracy transgranicznej, ale też miało to swoje

poważne implikacje, jeśli chodzi o współpracę państw, które dążyły do integracji z Unią Europejską. Miało to wpływ na zmianę polityk poszczególnych państw w stosunku do siebie, ale też i w stosunku do sąsiadów jakby nie związanych bezpośrednio poprzez euroregiony czy też współpracę transgraniczną. Jest to dorobek niezmiernie istotny, ważny, który zapewne w dalszej perspektywie będzie mógł być jeszcze bardziej obiektywnie oceniony, ale też jakby przetransformowany na formułowanie szeregu wniosków, jak to dzisiaj kolega Zychowicz powiedział, pewnych postulatów do dalszej współpracy.

Chcę zwrócić na ten wątek uwagę. Otóż w moim przekonaniu po poszerzeniu Unii Europejskiej współpracę transgraniczną w obszarze Rzeczypospolitej powinniśmy podzielić – może nie tyle w sensie fizycznym, ale w sensie jakby nieco innej optyki – na dwa obszary. Jeden jest związany ze współpracą transgraniczną wewnątrzunijną, która jest już inna i będzie inna, ponieważ będzie w większym stopniu opierała się z jednej strony o prawo miejscowe, prawo Rzeczypospolitej, nasz układ prawny, ale też i o prawo europejskie, które nieco inaczej formułuje pewne postulaty w zakresie współpracy, w tym również i w zakresie kształtowania infrastruktury technicznej, komunikacyjnej, tej, która decyduje w ogóle o rozwoju Unii Europejskiej, o trwałych powiązaniach, pewnych tendencjach gospodarczych, o niwelowaniu różnic. O tym była już dzisiaj mowa i nie chciałbym się tutaj zagłębiać.

Drugi natomiast obszar to ten, który wynika z naszego sąsiedztwa, czyli z tą zewnętrzną wschodnią granicą Unii Europejskiej. Euroregiony Bałtyk, Niemen, Buk, Karpaty, Łyna – Ława, nowo powstałe euroregiony muszą wypracować nieco inną formułę tej współpracy, również kształtowania nieco innych postulatów pod adresem uczestników tych euroregionów, ponieważ to też jest nieco inny wymiar. Wydaje mi się, że tu można by się posłużyć pewnymi zwrotami z zakresu filozofii, może z Immanuela Kanta, który na przełomie XVIII i XIX wieku sformułował pojęcie imperatywu kategorycznego. Dzisiaj mogę powiedzieć, że są to pewne procesy, co do których filozof nawet chyba nie sądził jeszcze, że mogą być zastosowane, że może być sformułowany i zrealizowany imperatyw współpracy, która doprowadziła do zmian, jeśli chodzi o nasze miejsce w Europie, dzisiaj już w Unii Europejskiej, a następnie imperatyw integracji, który został wypełniony w Polsce. I wreszcie jeden z ważniejszych dzisiaj, w moim przekonaniu, imperatyw, to imperatyw współpracy transgranicznej w ramach wschodniego wymiaru polityki Unii Europejskiej, który powinien być nieco inaczej sformułowany. Chodziłoby o inny charakter postulatów w tym zakresie. Z jednej strony jest to powiązanie nas z tym ogromnym obszarem gospodarczym, ale też i niwelowanie różnic przy granicy, tak aby spojrzenie na siebie – mieszkających z jednej i z drugiej strony – w kategoriach ekonomicznych było podobne. To ma i będzie mieć ogromne implikacje, jak ta współpraca będzie nam się układała i jakie problemy będą wynikały na granicach.

To jest rzecz niezmiernie ważna, jak długo to nam będzie jeszcze przeszkadzać w dalszym rozwoju. Myślę, że to jest niezmiernie ważne. Chcę tylko posłużyć się przykładami, chociażby w obszarze Euroregionu Bałtyk, gdzie jest kwestia tranzytu przez Obwód Kaliningradzki do Niemiec, na zachód, przez Polskę, to jest kwestia połączeń kolejowych, również realizowanych połączeń drogowych, to jest kwestia zmian nastawienia, pewnych tendencji. To jest właśnie powstanie stowarzyszenia, Euroregionu Łyna – Ława. Jest tutaj starosta bartoszycki, który ewentualnie mógłby o tym jesz-

cze powiedzieć. To też jest nowa jakość, która wynika z tej współpracy i z tego imperatywu, jak powiedziałem, nakazu innego charakteru współpracy w ramach wymiaru wschodniego polityki Unii Europejskiej. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo teraz pan – proszę się przedstawić – a następnie pan senator Litwiniec.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Gołdapi Remigiusz Karpiński:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo!

Nazywam się Remigiusz Karpiński i jestem przewodniczącym Rady Miejskiej Gołdapi. Występuję tu jako przedstawiciel Euroregionu Szeszupa. Macie państwo informację dotyczącą euroregionów. Na ostatniej stronie jest krótka notatka o braku szczegółowych informacji dotyczących działalności euroregionu. Chciałbym powiedzieć kilka słów na temat, dlaczego tych informacji brak.

Euroregion Szeszupa miałby mieć szansę i okazję być najmłodszym euroregionem w Polsce pod warunkiem, że udałoby się nam uzyskać opinię MSZ dotyczącą przynależności do tego euroregionu. Gmina Gołdap, powiat Gołdap, leży na styku trzech państw, czyli Polski, Litwy i Rosji, a konkretnie Okręgu Kaliningradzkiego. Na terenie naszej gminy, na terenie Gołdapi, jest przejście graniczne z Okręgiem Kaliningradzkim. Współpraca z samorządami Rosji trwa już kilkanaście lat, od 1992 r. Z samorządami na Litwie współpraca sięga lat siedemdziesiątych. Do tej pory Gołdap był współzałożycielem Euroregionu Niemen. W ubiegłym roku na zaproszenie naszego partnerskiego miasta Szakiai na Litwie, wzięliśmy udział w spotkaniu założycielskim nowego euroregionu – Szeszupe. A ponieważ byliśmy poinformowani o regulacji prawnej dotyczącej przynależności do euroregionów, wzięliśmy w tym spotkaniu udział tylko i wyłącznie jako obserwatorzy. Do działalności w euroregionie możemy przystąpić na podstawie decyzji MSZ.

Szanowni Państwo, kilka dni po powrocie z Szakiai otrzymaliśmy informację z MSWiA, że nie mieliśmy prawa podpisywać jakiegokolwiek dokumentu. Oczywiście takiego dokumentu nie podpisywaliśmy, niemniej jednak znalazł się jakiś oddźwięk. Ponieważ nie była to sprawa pilna, dopiero w listopadzie 2003 r. gmina Gołdap podjęła uchwałę o przynależności naszej gminy do Euroregionu Szeszupe.

Kilka zdań informacji. Euroregion Szeszupe to ze strony litewskiej siedem gmin, ze strony rosyjskiej trzy okręgi i miasto Exe w Szwecji. Do współpracy zaproszone zostały trzy gminy ze strony polskiej – Gołdap, Dubeninki i Kowale Oleckie. W listopadzie 2003 r. wystąpiliśmy do wojewody, zachowując drogę formalną, o nadanie biegu sprawie. Wojewoda po dwóch tygodniach, w grudniu, przesłał sprawę do MSZ i sprawa, niestety, utknęła. Do tej pory, nie będę już wniknął w szczegóły, mimo skargi złożonej do prezesa Rady Ministrów na opieszałość, nie mamy formalnej decyzji, ani zgody, ani odmowy na przystąpienie gminy Gołdap do euroregionu. Tak, że chciałbym tylko powiedzieć, zwrócić uwagę, że nie tylko na Białorusi jest to trudne, ale również w Polsce.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Litwiniec, potem pani Grażyna Węcłewska, która już była zapowiadana.

Pan senator Litwiniec, proszę bardzo.

Senator Bogusław Litwiniec:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Zorganizowanie spotkania z naszymi gośćmi, których oczywiście wszystkich serdecznie witamy, jest świadectwem, że Senat Rzeczypospolitej wybiega w swojej działalności w przyszłość. Wszystko to, co powiedzieliście o sukcesach, zasługuje na nasze serdeczne gratulacje, zarówno adresowane do bezpośrednich kreatorów, czyli do was – przedstawicieli regionów, jak też do obu resortów. Ten procent wykorzystania środków funduszu Phare to jest coś, co z ust, nazwijmy to, kontrolera działań rządu, zamienia się w pochwałę.

Chcę również przywitać dobrymi słowami deklarację ideowo-polityczną resortu spraw zagranicznych. Przytoczę o co mi chodzi. Chcę podkreślić, że zapewne moje koleżanki i koledzy również uważają, że polityka, nad którą tak pragmatycznie tutaj dyskutujemy, jest także elementem wielkiego projektu integracji europejskiej, integracji kontynentu, projektu jedyne go może w całym świecie, do którego – do tej wielkiej, wzorcotwórczej dla świata sprawy – nasze drobne działania również się dodają.

Chciałbym jednocześnie w jakimś sensie przeprosić może tutaj obecnych, którzy mają prawa do pewnych ewentualnie pretensji do parlamentu polskiego za niedostateczną aktywność w zakresie stanowienia prawa sprzyjającego waszej działalności.

Moje pierwsze pytanie sprowadza się do pytania o odwagę sformułowania z waszej strony konkretnych zagadnień dla nas, które my – jako przedstawiciele zajmujący się kreacją prawa Rzeczypospolitej – powinniśmy pilnie podjąć. Oczekujemy tego od was zarówno dzisiaj, a jeśli nie dzisiaj, to po prostu w postaci przemyślanych u siebie w euroregionach, w poszczególnych województwach, wnioskach, postulatach, które naszym obowiązkiem – przedstawicieli suwerena, czyli was – jest podjąć przynajmniej w ciągu najbliższej V kadencji, którą mam zaszczyt skromnie reprezentować. Mam tutaj na myśli między innymi to, co kolega dyrektor, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych, powiedział w kontekście naszej zbiorowej funkcji budowania aktywności w zakresie stosunków międzyludzkich jako pewnego wzorcotwórczego przykładu budowania wspólnych ojczyzn we wspólnej Europie, Europie regionów, ziem, a więc tej Europie, którą filozofie europejscy wyobrażali sobie jako bardziej pokojową niż Europie walczących ze sobą narodów.

Moja uwaga autokrytyczna dotyczy tego, że ja osobiście mam negatywny stosunek do zachowań przekupki, tak jak Sejm Rzeczypospolitej zachował się – niszcząc aktywność, nad którą pracujecie w zakresie stosunków międzyludzkich – przejęty, powiedzmy, może z pewną nawet przesadą, kilkuset obywatelami niemieckimi, którzy chcieliby zarobić na decyzjach w Poczdamie. Nie zarobią. Dodają tutaj trochę złej krwi. A to, że Sejm się do tego przyłączył jest to, nie chcę powiedzieć, wstyd dla Rzeczypospolitej, ale na pewno niesprzyjające waszym staraniom współistnienia pokojowego, serdecznego, międzygranicznego narodów Europy tak niedawno skonfliktowanych, jak Polska i Niemcy.

Chcę dla przykładu, żeby może zachęcić was do aktywności w zakresie stawiania nam postulatów, powiedzieć o moim stosunku do Senatu. Reprezentowałem ten pogląd już kilkakrotnie w swoich wystąpieniach, nie jest więc on jakąś nowością dzisiaj ogłaszana. Wiecie wszyscy, że istnieje debata w Polsce – i to, powiedziałbym, ponadpartyjna – na temat przyszłości Senatu, a nawet likwidacji Senatu. Od chwili, kiedy stałem się senatorem, propaguję koncepcję przekształcenia Senatu poprawczaka, tak jak mówi warszawska ulica, w Senat będący reprezentantem, powiedziałbym, polityki regionalnej, a więc tych właśnie stosunków pomiędzy wielką ojczyzną narodową a ojczyznami regionalnymi. Taki Senat jest nam potrzebny. Taka izba jest nam potrzebna. Takiej izbie przyglądałem się w jakimś stopniu dokładnie we Francji, gdzie wszystkie regiony pozamorskie właśnie reprezentuje Senat. Do tego dodaje się jeszcze we Francji funkcję odpowiedzialności za politykę ogólnoeuropejską, w sensie jakiejś koncentracji uwagi dotyczącej tych zagadnień.

To jest przykład postulatu legislacyjnego, sięgającego może nawet konstytucji. I bądźcie odważni. Nam jest potrzebna wasza sugestia. Korzystam z tej okazji, żebyście w tym wypadku odpowiadali – poprzez tę ofertę sugestywną – za całą Polskę, wszystkie regiony, w tym oczywiście regiony przygraniczne, znaczy wasze regiony, no i naszą trzecią ojczyznę – Europę. Dlatego też, chwając dotychczasowe sukcesy, wyciągając do was ręce – zarówno do koleżanek i kolegów reprezentujących tę szeroką Polskę, jak i też odpowiedzialnych resortów – apeluję, abyśmy nie uspokajali się dotychczasowymi sukcesami i nie popadali w mały, nawet obdarzony oklaskami, pragmatyzm. W każdym naszym codziennym działaniu, realizowanym – jak tutaj słyszymy – brawurowo, sięgamy tej wizji Europy, która bez nas się nie stanie. I tyle słów z Senatu.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Tyle słów pana senatora Litwińca, bo to jeszcze nie koniec. Proszę bardzo panią Grażynę Węglewską o zabranie głosu, a następnym w kolejności będzie pan senator Plewa.

Proszę bardzo.

Dyrektor Władzy Wdrażającej Program Współpracy Przygranicznej Phare Grażyna Węglewska:

Mam donośny głos, to mogę mówić z daleka.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo, Panie i Panowie Senatorowie!

Chcę przekazać parę słów takiej bardziej konkretnej wiedzy, ponieważ tutaj kilkakrotnie było wypowiedziane głośno również moje nazwisko. To jest straszne albo przyjemne. Dla mnie bardzo przyjemne.

Proszę państwa, mam przyjemność dziesięć lat współpracować z euroregionami. Tak się złożyło, że w momencie powstania Programu Współpracy Przygranicznej zaczęłam od samego początku, we wrześniu 1994 r., pracować w tym programie i udaje mi się pracować do tej pory. Tak, że mam za sobą dziesięć lat tej współpracy i, tak jak pan senator powiedział, to jest już prehistoria. To było, to jest, to się zdarzyło. Bardzo dobrze. Współpracowałam z czternastoma euroregionami... Ostatni, piętnasty euroregion, to właśnie Puszcza Białowieska, o którym tutaj pani mówiła, że dostał za mało pieniędzy, ale to dlatego, że za późno ten euroregion powstał. Trzeba było powstać

trochę wcześniej, to może byłaby możliwość wcześniejszego skorzystania z pieniędzy pomocowych. Tych pieniędzy dla euroregionów przeznaczono naprawdę ogromną kwotę. Na małą infrastrukturę, małe, miękkie projekty – każdy projekt w granicach 50 tysięcy euro – przeznaczono łącznie prawie 60 milionów euro. Na dzień dzisiejszy tych projektów jest na kwotę ponad 40 milionów euro. Jeżeli zamienimy ją na złotówki, to jest to naprawdę ogromna suma, przeznaczona właśnie na współpracę euroregionalną.

Pan senator powiedział, że współpraca przygraniczna powstała w 1994 r. – jako jedna z inicjatyw Unii Europejskiej – Interreg – w celu wyrównania właśnie różnic gospodarczych. Pierwszy program to był program Polska – Niemcy. To Niemcy bardzo silnie do tego dążyli, to oni właśnie byli propagatorami, żeby na naszej granicy ten program powstał jak najszybciej, tak żeby zniwelować różnice. I to, co powstawało w 1994 r. powinniśmy w tej chwili niejako oddać na granicy wschodniej. To wszystko, to całe doświadczenie, lata pracy i współpracy ze stroną niemiecką, czeską, później słowacką, kiedy uczyliśmy się ze sobą współpracować, jest w tej chwili – tak uważam – naszym obowiązkiem oddać, przekazać na granicy wschodniej.

Obecnie w Polsce na granicy wschodniej powstały programy, inicjatywy europejskie, czyli jest to powtórka – jak ja to mówię brzydko, za co przepraszam – z rozrywki. Kiedyś mieliśmy Interreg po stronie niemieckiej, CBC po stronie polskiej. Teraz mamy Interreg po stronie polskiej, Program Współpracy Przygranicznej, czyli CBC, po stronie wschodniej. Tylko, że różnica jest naprawdę kolosalna. Ostatni, najnowszy, szesnasty euroregion, który powstaje na granicy polsko-litewsko-rosyjskiej, czyli z Obwodem Kaliningradzkim, który jest, a jakoby go nie było, będzie miał problem. Dlatego, że trójstronny Interreg, który powstał na styku właśnie tych trzech granic, wykluczył w ogóle euroregiony ze współpracy przygranicznej. Tego nie ma. Jest to jedyny Interreg w Polsce – jednostka, instytucja zarządzająca, a jednocześnie współpracująca z Polską i z Obwodem Kaliningradzkim – który orzekł, że euroregiony nie powinny funkcjonować, tak jak do tej pory, w ramach mikroprojektów. Jest to wyjątek, który ma miejsce na naszej granicy. Zgoda na to była ze wszystkich stron, przede wszystkim ze strony litewskiej, która naprawdę nie wniosła nic, a wręcz odwrotnie, powiedziała, że nie widzi potrzeby, żeby tam był program mikroprojektów dla euroregionów. Jednostką zarządzającą jest właśnie strona litewska.

Drugi Interreg, który powstał na styku trzech granic – Białoruś, Ukraina i Polska, ma w tej chwili ogromne problemy. Po stronie polskiej jest bardzo duża ilość pieniędzy – przeszło 53 miliony. Są mikroprojekty. Sekretariat i zarządzanie jest po stronie polskiej. Tylko, że po stronie sąsiada – chodzi, proszę państwa, o współpracę przygraniczną dotyczącą całej naszej granicy na lata 2004-2006 – jest 8 milionów. Proszę więc powiedzieć mi, jak mamy się z nimi połączyć w ramach realizacji projektów? W przypadku wspólnych projektów one są u nas zarządzane oddolnie, tam zaś to, co jest zbierane, zatwierdzane jest w stolicy, czyli w Mińsku. To dotyczy każdego projektu TACIS. A później leci to – lub, jak ja to mówię, frunie – do Brukseli i tam następnie jest wyrażana zgoda na realizację projektu. Znowu więc nie mamy żadnej możliwości współpracy.

Program 2004–2006 będzie naprawdę programem bardzo ciężkim, jeżeli chodzi o współpracę na tej granicy. Jaki może być postulat? To, co mówił tutaj pan senator Mańkut... W tej chwili bowiem buduje się program na lata 2007–2013. Jeżeli nie zo-

stanie zapisana odpowiednia kwota, i to kwota znacznie większa, po obydwu stronach granicy, to ta granica – najdłuższa w Unii Europejskiej, gdzie idą ogromne pieniądze na jej zabezpieczenie, na sprzęt – chyba naprawdę będzie najlepiej w Europie strzeżona. Może nie będzie to mur, ale mur przezroczysty, który naprawdę jest naszpikowany elektroniką i wszystkim, co trzeba, żeby zapobiec nielegalnej migracji.

Jednocześnie nic się nie robi, żeby jednak zacząć bardzo ściśle współpracować z państwami z drugiej strony. Łatwo jest w tej chwili powiedzieć w Unii Europejskiej, że brak jest demokracji na Białorusi i nie dajemy pieniędzy. Tylko, że ta demokracja i współpraca na poziomie rządowym jest bardzo wysoka, a współpraca między ludźmi po obu stronach granicy... Może właśnie tym należałoby się zająć na forum naszego parlamentu, żeby wzmocnić działania, żeby pomyśleć o tej współpracy na lata przyszłe. Rok 2006 za sekundę już się skończy, już go nie będzie. A budżet, który się w tej chwili buduje, będzie funkcjonował do roku 2013. I jest to naprawdę bardzo długi okres. To, co zostanie teraz zatwierdzone, sprawi, że tak będziemy musieli przez tyle lat w takich warunkach funkcjonować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję.
Pan senator Sergiusz Plewa.

Senator Sergiusz Plewa:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, nie jestem członkiem komisji, ale z wielką przyjemnością przybyłem na posiedzenie na zaproszenie pana przewodniczącego. Rozpatrywany dzisiaj temat jest nadzwyczaj interesujący i nadzwyczaj ważny. Ważny szczególnie dla terenu, który zamieszkuję, dla terenu niezbyt bogatego pod każdym względem.

Szanowni Państwo, serdecznie gratuluję dziesięciolecia euroregionów, gratuluję osiągnięć. Na początku wystąpienia myślałem, że te osiągnięcia będą tylko w dziedzinie kultury, w dziedzinie bezpieczeństwa. Ale gdy się dowiedziałem od ostatniego, nie najgorszego referenta – przepraszam za dygresję – że i pod względem gospodarczym są wielkie osiągnięcia, to już mam pełną satysfakcję.

Szanowni Państwo, pamiętam lata jeszcze przed powstaniem euroregionów, do 1998 r. włącznie, gdy na Podlasiu, Białostocczyźnie – terenach graniczących z Białorusią, Rosją, niedaleko jest do Ukrainy – budowało się przy dobrosąsiedzkiej współpracy najwięcej mieszkań. Byliśmy gdzieś tak w pierwszej trójce w kraju. Kupowało się najwięcej samochodów. A z tego wniosek, Szanowni Państwo, że była bardzo, bardzo szeroko rozwinięta współpraca gospodarcza. Jeżeli powiem, że w takim miasteczku w Sokółce – niecałe dwadzieścia tysięcy ludzi – padło po 1998 r. ponad pięćdziesiąt drobnych zakładników, które pracowały i produkowały nie tylko na wschód, to jest obraz całej sytuacji.

Bardzo mi odpowiada wystąpienie pani z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Wiadomo, dzisiaj sytuacja polityczna na Białorusi nie jest akceptowana przez rząd polski. Jednakże, proszę państwa, my czy nasz rząd wielokrotnie stawia sprawy polityczne wyżej, nad wszystko, nad sprawy gospodarcze, nad sprawy społeczne, i – moim zdaniem – wielokrotnie nawet bez jakiejś większej logiki. Dzisiaj na

przykład jadę do Warszawy, słucham w radiu, że pan minister spraw wewnętrznych nakazał zrezygnować ze współpracy szkół policyjnych polskich ze szkołami w Mińsku. Chodzi o szkołę w Szczytnie.

Dlatego też województwo podlaskie, mając najpoważniejszego kontrahenta w Euroregionie Puszcza Białowieska, niestety, będzie w dość trudnej sytuacji. Podzielim pogląd pani z MSWiA, że nie powinno się brać sytuacji politycznej na Białorusi aż tak ostro już dzisiaj, już od razu. Moim zdaniem współpraca w dziedzinie kulturalnej, sportowej, turystycznej, gospodarczej, wymiana ludzi na różnego rodzaju uroczystościach, spotkaniach też chyba poprawi sytuację polityczną na Białorusi i zbliży jeszcze bardziej nasze rejony.

Szanowni Państwo, wielkie znaczenie we współpracy mają właśnie przejścia graniczne. Wiadomo, że granica wschodnia to już nie jest tylko granica Polski, to jest granica Unii. I słusznie ta granica nie powinna być znowu murem. Ta granica powinna być granicą, jak to kiedyś się zwało, przyjaźni i współpracy, zbliżenia między narodami, chociaż z wielką elektroniką. Proszę państwa, co nam pomoże mur, jeśli jakaś tam służba z Białorusi podwiezie samochód uchodźców i wypuści na teren Polski? Musimy razem współdziałać, żeby takich sytuacji nie było.

Mam do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych kilka pytań. Pierwsze, czy coś się będzie działo w sprawie złagodzenia skutków finansowych wizowych między Białorusinami, Rosjanami a Polską? Moim zdaniem są dobre skutki bezpłatnych wiz na Mołdawii, Ukrainie. To poważnie ułatwia stosunki, szczególnie gospodarcze. Drugie pytanie, jak się planuje otwarcia przejść granicznych w najbliższym czasie? Szczególnie chodzi mi tu o przejście graniczne w Białowieży, Kanał Augustowski. Ze strony białoruskiej, o ile jestem zorientowany, jest deklaracja. Z naszej strony nie podjęto jeszcze decyzji. Co z następnymi przejściami granicznymi – Lipszczany, Chworościany? Otwarcie tych przejść bardzo poważnie uaktywni, wzmocni region mocny rolniczo, ubogi przemysłowo.

Szanowni Państwo, jeszcze raz apeluję do naszych przedstawicieli rządu o więcej rozsądku między naszymi wschodnimi sąsiednimi narodami, a mniej polityki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo o zabranie głosu pana, proszę się przedstawić, a potem pan senator Cybulski.

Proszę bardzo.

Sekretarz Polskiej Części Euroregionu Glacensis Radosław Pietuch:

Radosław Pietuch, Euroregion Glacensis.

Szanowni Państwo, licytujemy się tutaj, które pogranicze jest ważniejsze. Myślę, że powstałaby burza, gdybyśmy zaczęli stosować obiektywne kryteria podziału środków na poszczególne granice, czyli długość granicy, liczbę mieszkańców, czy powierzchnię obszaru granicznego. Reprezentuję najdłuższą z polskich granic, która przez lata dostawała 5% tego, co dostawała granica polsko-niemiecka, a obecnie otrzymuje 10% środków Interreg skierowanych na wszystkie polskie granice. Mam na

myśli granicę polsko-czeską. Zdaję sobie sprawę, że alokacja środków jest uzależniona też od możliwości finansowych partnera po drugiej stronie granicy, jak również pod względem priorytetów, jakie przewiduje polityka zagraniczna państwa. I dlatego, chcąc nie chcąc, muszę się pogodzić z tym, że pogranicze polsko-czeskie nigdy nie będzie pograniczem priorytetowym w polskiej polityce zagranicznej, aczkolwiek może dla wszystkich nas przyjdą lepsze czasy w nowym budżecie Unii Europejskiej.

Jak wiemy, jest projekt komisji – niedługo trafi pod obrady Parlamentu Europejskiego – w którym jest zlikwidowana inicjatywa wspólnotowa Interreg III. Pojawia się natomiast w funduszach strukturalnych tak zwany cel trzeci – współpraca transgraniczna, gdzie w stosunku do inicjatywy Interreg środki będą dwukrotnie zwiększone. A zatem na ten cel trzeci – współpraca transgraniczna, byłoby skierowanych około 4% środków z funduszy strukturalnych. Być może więc jest to jakaś przesłanka, że wszystkim nam będzie dużo lepiej się współpracować w przyszłym budżecie unijnym.

Moglibyśmy tutaj poruszać dużo problemów, na pewno jednak naszą bolączką, a zarazem podstawą współpracy przygranicznej są przejścia graniczne. Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej objawiło złe funkcjonowanie pewnych instrumentów. Mam na myśli umowy o małym ruchu granicznym. Na ostatnim spotkaniu premierów obu państw – Polski i Czech, podjęto decyzję, że w trybie pilnym dojdzie do zmiany umowy o małym ruchu granicznym. Liczę więc na panów senatorów, że w momencie, gdy trafi ona pod obrady Senatu, to państwo podejmie do tego tematu w trybie pilnym.

Już mówię, na czym polega problem. Obecnie te przejścia są tylko dla obywateli pasa przygranicznego obu państw, czyli Polski i Czech. Funkcjonujemy w Sudetach w regionie turystycznym, gdzie te przejścia są zamknięte nie tylko dla obywateli polskich spoza obszaru przygranicznego, ale również dla cudzoziemców, którzy, niestety, tych przejść nie mogą przekraczać. Zmiana umowy o małym ruchu granicznym jest zatem pewnym priorytetem dla nas w rozwoju gospodarczym. Turystyka jest tą gałęzią przemysłu, która – przynajmniej w moim euroregionie – w tym rozwoju dominuje.

Kolejna rzecz, którą chciałbym krótko poruszyć, to są stereotypy. Dużo tutaj o nich mówiliśmy. Na pewno w nas, ludziach dojrzałych, jest pewien stereotyp Niemca, Czecha, Białorusina, Ukraińca, Rosjanina. Myślę, że nasze pokolenie tego problemu już nie rozwiąże, dlatego w naszym euroregionie postawiliśmy na młodzież. Ta młodzież tych stereotypów nie ma. W momencie, gdy całą naszą uwagę i dużo środków skierujemy na współpracę młodzieży, wówczas – uważamy – że współpraca państw i wspólne funkcjonowanie w Unii Europejskiej będzie wyglądać zupełnie inaczej.

Z zazdrością obserwuję mechanizm, jaki jest na granicy polsko-niemieckiej; mam na myśli polsko-niemiecką wymianę młodzieży – Jugendwerk. Wiemy, że tworzona jest polsko-ukraińska wymiana młodzieży. I pojawia się pytanie, dlaczego nie objąć podobnymi mechanizmami i instrumentami finansowymi wszystkich pograniczy, czyli utworzyć polsko-czeską, polsko-słowacką, polsko-białoruską, polsko-rosyjską wymianę młodzieży. Zdajemy sobie sprawę, że jest to uzależnione od woli partnera po drugiej stronie granicy, od kondycji finansowej budżetu państwa. Ale, tak jak kolega mój wcześniej wspominał, na polsko-niemiecką wymianę młodzieży Jugendwerk idą niewielkie środki. Jest to kilkaset tysięcy złotych rocznie, oczywiście na zasadzie umowy obu państw, czyli Republiki Federalnej Niemiec i Rzeczypospolitej Polskiej. A efekt, czyli liczba spotkań zorganizowanych z udziałem młodzieży, zawodów sportowych, jest potem naprawdę widoczny. Tam dochodzi do rzeczywistych kontaktów transgranicznych. Dziękuję państwu.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Andrzej Wielowieyski: Chciałbym zadać pytanie.*)

Ad vocem, tak?

Proszę bardzo, pan senator Wielowieyski.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przepraszam Wysoką Komisję za, że tak powiem, wtrącanie się w nurt debaty, ale doprecyzujmy. Sygnalizował pan, że sprawa tych przejść granicznych jest taką ważną rzeczą i że są tutaj pewne prognozy. Czy są podejmowane w tym zakresie kroki, jeżeli chodzi o instancje rządowe? Być może nasza komisja mogłaby wesprzeć tutaj jakieś działania, gdybyśmy zostali w pełni do tego przekonani. Problem jest ciekawy.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Stronę rządową będę może prosił na końcu o kilka zdań podsumowania problemów, które się pojawiają.

Proszę bardzo, jeżeli pan chce, proszę króciutko...

Sekretarz Polskiej Części Euroregionu Glacensis Radosław Pietuch:

Ja, jeżeli mogę, to rzeczywiście oddam głos pani dyrektor Kapuścińskiej. Jesteśmy świeżo po posiedzeniu komisji międzyrządowej, gdzie zapadły jakieś ustalenia, które poprosiłbym, żeby pani dyrektor przedstawiła.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Mimo wszystko zachowam kolejkę. Obiecuję, że pani dyrektor na pewno dostanie głos.

Pan senator...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dobrze. Pan senator Cybulski ustępuje miejsca.

Proszę wobec tego odpowiedzieć.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Joanna Kapuścińska:**

Proszę państwa, sprawa małego ruchu granicznego była przedmiotem rozmów premierów naszych państw, jak również ministrów spraw wewnętrznych. Podjęto decyzję, aby w trybie pilnym powołać grupę ekspertów, która podejmie się nowelizacji tej umowy. 20 i 21 października odbyło się posiedzenie komisji międzyrządowej polsko-czeskiej, podczas którego ustalono, że w ciągu trzech tygodni taka grupa rozpocznie swoje działania, a do końca roku zostanie ta umowa znowelizowana. Tym bardziej,

że wcześniej, w zasadzie już w maju, została powołana grupa ekspertów ze strony polskiej i czeskiej. Ta grupa rozpatrywała wszystkie nasze umowy, które dotyczyły przejść granicznych. I te prace tak naprawdę zostały podjęte już wcześniej. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Cybulski i, jak na razie, ostatni na liście mówców jest pan Andrzej Kostecki. Chyba, że będą następne zgłoszenia.

Pan senator Cybulski, proszę bardzo.

Senator Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym może rzucić pewne światło na tematy finansowania umów transgranicznych w ramach granic wewnętrznych i w ramach granic zewnętrznych. Otóż pan już wspominał o tym, że zagadnienie współpracy ze Wschodem jest oddzielnym zagadnieniem i należy to traktować inaczej niż w przypadku euroregionów wewnętrznych. Jest to zupełnie inna sprawa. Minister spraw zagranicznych Cimoszewicz wystąpił z pewną sprawą na arenie Unii Europejskiej, konkretnie w Radzie Europejskiej. Mnie to przedstawiono jako zinstytucjonalizowanie stosunków na granicy wschodniej. Ja przeciwko temu ostro zaprotestowałem i w komunikacie końcowym Inicjatywy Środkowoeuropejskiej to zinstytucjonalizowanie zostało wykreślone. My bowiem nie możemy tworzyć nowych instytucji w ramach instytucji Unii Europejskiej.

O co chodzi? Chodzi o to, aby nadać pewien formalny charakter współpracy pomiędzy Unią Europejską a państwami graniczącymi na wschodzie z Unią Europejską na wzór sformalizowanej, i to by mi bardziej odpowiadało, współpracy w ramach basenu Morza Śródziemnego. Tak więc ten proces współpracy transgranicznej na zewnętrznych granicach Unii Europejskiej na wschodzie jest jeszcze otwarty i w tym zakresie na pewno będzie się coś działo.

Chciałbym państwu powiedzieć, że teraz Unia Europejska prowadzi prace nad perspektywnym planem finansowym i gospodarczym na lata 2007-2013 i w tej sprawie między innymi zapytano kraje członkowskie o budżet w zakresie współpracy transgranicznej. Rząd polski zachował sobie rezerwę wypowiedzenia się w tej sprawie i Komisja do spraw Unii Europejskiej, żeby umożliwić rządowi jakieś swobodne działanie, odstąpiła od wydania opinii w sprawie pertraktacji między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Unią Europejską, dotyczącej właśnie budżetu w zakresie współpracy transgranicznej. Dlaczego? Dlatego, że – niestety – ten budżet nie przewiduje istotnych środków na współpracę transgraniczną zewnętrzną. Nas to bardzo interesuje, gdyż mamy długą granicę zewnętrzną i na tej granicy zewnętrznej mamy takie regiony europejskie, z którymi kontakt jest konieczny dla dobrej polityki sąsiedztwa w Europie. Chcielibyśmy więc, żeby Unia Europejska współfinansowała te działania. Na razie rząd polski zarezerwował sobie głos w kolejnej debacie na temat budżetu. Ta sprawa może wrócić na wiosnę przyszłego roku. Wówczas, jeżeli do tego czasu nie będzie żadnych propozycji ze strony innych państw, rząd – poparty na pewno przez obydwie, jak wiem, komisje spraw Unii Europejskiej, zarówno senacką, jak i sejmową – zdecy-

dowanie już wystąpi w tej kwestii. Mamy zatem poważny problem utworzenia czegoś na wzór współpracy regionalnej w ramach basenu Morza Śródziemnego.

I druga sprawa – finansowanie współpracy transgranicznej przez zewnętrzne granice. Głównie, między innymi, chodzi o Białoruś. Problemy są. Są problemy oficjalne gdzieś tam, powiedzmy sobie, na poziomie rządów i niech o nich sobie rządy rozmawiają. Ale, jak tu ktoś powiedział, naród musi współpracować, gminy muszą współpracować, powinny współpracować. Mają wspólne interesy. To trzeba popierać. To nie ulega najmniejszej wątpliwości. I to samo dotyczy nie bardzo, niestety, sprawnego, jak już tutaj dzisiaj mówiliśmy, euroregionu na styku Słowacja, Polska i Ukraina.

Takie więc uwagi chciałbym tutaj dorzucić. Mam też pytanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, a może jeszcze najpierw do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Czy są jakieś nowe wieści na temat koncepcji, którą przedstawiliśmy jako rząd, jako Polska, w sprawie sformalizowania współpracy – będę jednak tego słowa używał – z krajami zza granicy wschodniej? I pytanie do ministerstwa spraw wewnętrznych. W czym jest istota problemu ruchu przygranicznego? Nie bardzo to rozumiem. Mam dowód osobisty i pojedę do Czech, pojedę do Słowacji. W czym jest rzecz? Dowód osobisty jest nieistotny?

(Przewodniczący Zbigniew Kulak: Miejsce zameldowania, zdaje się, sprawdzają.)

Ale w czym jest rzecz? W czym jest rzecz? Nie muszę bowiem przekraczać gdzieś tam granicy. Czy te punkty graniczne są tylko dla miejscowych i dlaczego? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

One są tylko dla miejscowych.

Pan Andrzej Kostecki, reprezentujący marszałka, Rzeszów.

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego Andrzej Kostecki:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Województwo podkarpackie, urząd marszałkowski, leży jeszcze w rejonie eurokarpacim, który jest największy pod względem i terytorialnym, i ludnościowym. Jest to euroregion, który powstał trochę w innej formie niż pozostałe. Nie była to inicjatywa samorządów, tylko była to decyzja władz centralnych, zresztą słuszna i dalekosiężna, ale której konsekwencje dzisiaj bardzo mocno odczuwamy.

Jednym z problemów, jaki istnieje, to jest problem, o którym wspominał pan senator Litwiniec. Od razu więc zaproponuję pewną sugestię. Otóż ze strony ukraińskiej są dwa regiony, które są częścią euroregionu, to jest region lwowski i region zakarpacim. Pomiędzy regionem zakarpacim i województwem podkarpackim nie ma przejścia granicznego. Mój postulat był taki, iżby w przypadku istnienia partnerskich regionów przygranicznych władze centralne podejmowały decyzje dotyczące uruchamiania tych przejść granicznych.

Mam świadomość trudności, jakie istnieją na pograniczu polsko-ukraińskim właśnie w rejonie Bieszczad, gdyż to jest teren parku narodowego. Ze strony ukraińskiej jest sugestia, aby otworzyć przejście turystyczne. Takiej kategorii prawnej: „przejście turystyczne” w prawie europejskim nie ma. To więc jest właśnie postulat do twórców prawa, aby ten problem, który jest problemem rzeczywistym, w jakiś sposób rozwiązać w oparciu albo o rozporządzenia czy decyzje wewnętrzne polskie, albo decyzje europejskie.

Drugą kwestią, do której chciałbym się ustosunkować, jest przeniesienie pewnych doświadczeń z granicy zachodniej Polski na granicę wschodnią. Chciałbym tutaj państwa poinformować o pewnej inicjatywie, która w tej chwili jest już bardzo daleko zaawansowana. Mijmy nadzieję, że strona ukraińska nie przeszkodzi. W tej chwili, jak wszyscy wiedzą, na Ukrainie jest okres przedwyborczy. Sytuacja może się więc zmienić też i na gorsze. Inicjatywa ta to było powtórzenie stworzenia centrum szkolenia administracji transgranicznej w oparciu o doświadczenia, które były realizowane w Szczecinie przez Wyższą Szkołę Morską, dzisiaj Akademię Morską, i jedną ze szkół niemieckich. To było kształcenie celników i służb granicznych wspólnych na granicy polsko-niemieckiej.

W tej chwili takie centrum – w oparciu o porozumienie podpisane przez Uniwersytet Lwowski, Wyższą Szkołę Administracji i Zarządzania z Przemyśla, bo to jest bieszczadzki rejon przygraniczny, straż graniczna bieszczadzka, oraz szkołę morską w Szczecinie – zostało podpisane. Jest więc szansa na realizację trzyletniego projektu, w ramach którego kształcono by i celników ukraińskich, i służby graniczne po to, aby przenosić te doświadczenia z granicy polsko-niemieckiej, które dały pozytywne rezultaty. Dziękuję państwu.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo. Są jeszcze dwa następne zgłoszenia. Proszę się przedstawić.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Międzynarodowego Sekretariatu Euroregionu Bałtyk
Sławomir Demkowicz-Dobrzański:**

Dzień dobry. Sławek Demkowicz-Dobrzański. Reprezentuję Międzynarodowy Sekretariat Euroregionu Bałtyk.

Chciałbym może odpowiedzieć na apel pana senatora Litwińca o takie konkretne działanie, które miałyby wspierać działalność euroregionów czy w ogóle współpracę transgraniczną. W lipcu tego roku Komisja Europejska zaproponowała uregulowanie prawne, które się nazywa Europejskie Ugrupowania do spraw Współpracy Transgranicznej. To jest oczywiście propozycja i kraje członkowskie Unii Europejskiej musiałyby, oczywiście każde z osobna, podjąć decyzję o jej przyjęciu. Byłaby to propozycja, która nadawałaby, nie tylko euroregionom, ale wszystkim organizacjom, które taką współpracę transgraniczną realizują, osobowość prawną. Ta osobowość prawna, wydaje nam się, z naszej perspektywy – Euroregionu Bałtyk, byłaby pożytecznym instrumentem sprzyjającym chociażby w przyszłości zarządzaniu makroprojektami przez euroregiony. Tak że taki byłby tutaj postulat.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

I jeszcze jedno zgłoszenie, proszę bardzo.

Dyrektor Biura Euroregionu Sprewa – Nysa – Bóbr Bożena Buchowicz:

Bożena Buchowicz, Euroregion Sprewa – Nysa – Bóbr.

Nasz euroregion działa na granicy polsko-niemieckiej od jedenastu lat. Na podstawie doświadczenia własnego mogę stwierdzić, że tak naprawdę euroregiony nigdy nie były rozpieszczane ani przez administrację centralną, ani przez administrację wojewódzką. Wprost przeciwnie, praktycznie przez cały ten czas mogliśmy liczyć tylko sami na siebie. Jako stowarzyszenie utworzone na podstawie samodzielnych uchwał rad, gmin i powiatów utrzymujemy się z własnych środków oraz naturalnie dzięki zarządzaniu funduszami unijnymi. Oczywiście mam na myśli przede wszystkim Phare CBC.

Jeżeli chodzi o zagadnienia dotyczące konkretnych wniosków i propozycji, które chcielibyśmy przedstawić i prosić o uwzględnienie przez Wysoką Komisję, to chciałabym w imieniu naszego euroregionu zgłosić kilka takich propozycji. Chcielibyśmy prosić państwa o pomoc finansową, oczywiście stosowną do możliwości rządu oraz stosowną do możliwości samorządów w województwie. Wiemy, że taką pomoc otrzymują inne euroregiony działające w Europie, na przykład na granicy słowacko-węgierskiej. Naszym natomiast euroregionom, niestety, takiej pomocy nigdy nie udzielono.

Kolejna prośba dotyczy pomocy technicznej i organizacyjnej. Naturalnie chcielibyśmy otrzymywać taką pomoc bezpłatnie, ponieważ wiadomo, że w województwach, w administracji rządowej, samorządowej, jak również w administracji centralnej, jest wiele takich możliwości. Biorąc pod uwagę słabość biur euroregionów, taka pomoc byłaby ze wszech miar potrzebna.

Chcielibyśmy również prosić o pomoc rzeczową, ponieważ siedziby euroregionów traktowane są na terenach przygranicznych jako takie mini-ambasady, jako miejsca, gdzie w naszym przypadku obywatele Niemiec przychodzą i proszą nas po prostu o pomoc, proszą o różne sprawy. I my chcielibyśmy, aby siedziby euroregionów, biura, były również taką, powiedzmy, wizytówką. Niestety, ale większość naszych biur mieści się w obiektach i w lokalach wynajmowanych, dzierżawionych lub też użyczanych. W tym ostatnim przypadku ciężko jest ze skromnych składek członkowskich wyasygnować jakieś kwoty na niezbędne remonty tych obiektów.

Chcielibyśmy również prosić o pomoc prawną, polegającą na wzmocnieniu w przepisach prawa roli euroregionów, w zakresie wydawanych ustaw i rozporządzeń, mających na względzie stabilną pozycję i siłę reprezentowania społeczności lokalnych. Chcielibyśmy również prosić o to, aby w uzgodnieniu z euroregionami były prowadzone wszelkie rozmowy, toczące się w komisjach międzyrządowych i międzynarodowych, a dotyczące ważnych kwestii współpracy przygranicznej. Chcielibyśmy, aby kwestia euroregionów była również uwzględniona w umowach międzynarodowych.

Biura euroregionów to są w tej chwili miejsca pracy dla specjalistów posiadających duże już kwalifikacje i umiejętności. Prawie dziesięcioletnie doświadczenie w zarządzaniu funduszami spowodowało, że osoby zatrudnione to są eksperci, mogący

służyć swoją wiedzą i umiejętnościami również na potrzeby administracji centralnej, jak też administracji wojewódzkiej. Lipcowy projekt regulacji prawnej Parlamentu Europejskiego ustanawiającej Europejskie Ugrupowania do spraw Współpracy Przygranicznej, który wcześniej już był kilkakrotnie wspomniany, oraz koncentracja środków w kolejnym okresie wsparcia 2007–2013, mam nadzieję, przyczyni się do lepszej współpracy oraz do tego, aby na granicach Polski euroregiony mogły dalej prowadzić swoją działalność i rozwijać we właściwym kierunku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Ad vocem, tak?

Bardzo proszę.

**Dyrektor Władzy Wdrażającej Program Współpracy Przygranicznej Phare
Grażyna Węcłewska:**

Muszę powiedzieć dwa słowa, bo słuchałam tego, co...

(Przewodniczący Zbigniew Kulak: Głos zabiera pani Grażyna Węcłewska.)

Tak, Grażyna Węcłewska.

Słuchałam tego, co mówiła pani dyrektor Bożena Buchowicz z lekkim, delikatnie mówiąc, zdziwieniem, dlatego że, po pierwsze, euroregion, jak rozumiem, żyje przede wszystkim ze składek. Jednakże od 1995 r. z każdej transzy pieniędzy dostaje na zarządzanie pieniądze w euro. W tej chwili euroregion w ramach programów dostał już przeszło 4,5 miliona euro. Od tego, proszę państwa, proszę sobie policzyć 5% na zarządzanie. Na zarządzanie, czyli na co? Właśnie na funkcjonowanie biura, zatrudnianie ludzi, na szkolenia, na pełną organizację. Nie wiem, czy to jest mało pieniędzy. Na zarządzanie takim biurem w Warszawie, gdzie środki są na pewno dużo większe, byłaby to znaczna kwota. Co mają powiedzieć euroregiony z granicy wschodniej, które na zarządzanie nie dostały nigdy ani jednego euro? A funkcjonują i również znakomicie rozliczają wszystkie projekty. Dysproporcja między biurami wschodnimi i zachodnimi jest naprawdę ogromna. A nigdy nie słyszałam, aby euroregiony wschodnie powiedziały, żeby dać im pieniądze, bo nie będą dalej rozliczać realizacji projektu... Euroregion Karpaty boryka się z ogromnymi problemami, mając ogromną ilość projektów, gdyż nie dostaje pieniędzy właśnie na zarządzanie. Taka bowiem jest decyzja Komisji Europejskiej.

Mówimy o siedzibie... Proszę państwa, bardzo realistycznie podchodzę do każdego pieniędzy, ponieważ odpowiadam za pieniądze. Bardzo więc rzetelnie podchodzę do każdej informacji. Euroregiony zgłaszają tak zwane projekty własne. W każdej transzy każdy euroregion ma prawo zgłosić własny projekt właśnie na różnego typu zadania, na projekty do 50 tysięcy, na projekty dotyczące również szkoleń, dotyczące informacji, ale również euroregion zgłosił taki projekt, jak modernizacja własnej siedziby. Tak więc trochę rzetelności, Pani Dyrektor, albo proszę nie mówić przy mnie o takich sprawach. Jak wyjdę, to bardzo proszę, euroregiony mogą mówić wszystko, co chcą, że jest im bardzo źle. Przez dziesięć lat pobierania pieniędzy z Unii Europejskiej przynajmniej euroregiony na granicy zachodniej nie mówią, że nie mają pieniędzy i jest im bardzo ciężko. Również z Interreg euroregiony zachodnie dostaną pieniądze

z działu pomocy technicznej na funkcjonowanie biur euroregionalnych. Tu siedzi koło mnie przedstawiciel tak samo finansowanego Euroregionu Pomierania i raczej chyba, jeżeli mówimy o finansowaniu biur, zgadza się ze mną. Podobnie euroregiony południowe, które dostają znikomą kwotę... Następny szef euroregionu marzyłby o takich pieniądzach, jakie dostawały euroregiony zachodnie, nie mówiąc już o euroregionach wschodnich...

(Głos z sali: Kupujemy w ciemno.)

Każdy z przedstawicieli euroregionów – tych, które naprawdę nie mają takich pieniędzy – chętnie weźmie te pieniądze z Zachodu i powie, że jest mu bardzo...

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Jedno drobne sprostowanie, chciałbym mianowicie, abyśmy uczestniczyli w tej dyskusji, nie czekając aż ktoś opuści nasze obrady, abyśmy rozmawiali patrząc sobie nawzajem w oczy.

Najpierw pan senator Mańkut sygnalizował chęć zabrania głosu. Pani, oczywiście, też udzieli jeszcze głosu.

Proszę bardzo.

Senator Władysław Mańkut:

Wydaje mi się, że to dopieszczanie się czy też niedopieszczanie się, to zależy od stosunków panujących między partnerami, to znaczy między samorządami wchodzącymi w skład euroregionu i samorządem wojewódzkim. Na przykładzie chociażby Euroregionu Bałtyk mogę powiedzieć, że byłoby chyba nieprzyzwoicie, gdybym przyznał rację pani dyrektor, iż nie ma on gdzie pomieścić swoich biur. Jeszcze jako wojewoda elbląski stworzyłem ciekawe możliwości na Starówce. Pani dyrektor Węcłewska była tam, i nie tylko pani dyrektor, i wie, że można. A dzisiaj to się rozwija zupełnie przyzwoicie. Tam są dobre warunki. To po pierwsze.

A po drugie, myślę, że oczekiwanie na pomoc jest czymś zupełnie normalnym. Wykorzystanie szans, jakie istnieją, jest już umiejętnością zarządzania środkami. Bywa tak, że gdzieś tam coś pominiemy. Nie sądzę więc, abyśmy chcieli unikać działań wspierających, również w odpowiedzi na oczekiwania pani dyrektor, ale też i naszych jako Komisji Spraw Zagranicznych, tak żeby traktować wszystkie dzieci jednakowo, z taką samą ojcowską właśnie pieśczołliwością przytulać je do szerszej bądź mniej szerokiej piersi.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, najpierw pani, a potem jeszcze pan siedzący na końcu sali.

Bardzo proszę.

Dyrektor Biura Euroregionu Sprewa – Nysa – Bóbr Bożena Buchowicz:

Oczywiście, to prawda, że euroregiony z granicy polsko-niemieckiej otrzymywały już znaczne kwoty w ramach środków na zarządzanie. Było to około 100 tysięcy

cy zł w ramach jednej transzy. Jednak te 100 tysięcy zł, które były przeznaczone bezpośrednio na zarządzanie, a więc z tych pieniędzy mogliśmy pokryć koszty związane z wynagrodzeniem pracowników, naturalnie nie w pełni pokrywały nasze potrzeby. Stąd też można stwierdzić, że skoro ta kwota nie wystarczała na pokrycie kosztów związanych z pracownikami, którzy byli zatrudnieni przy obsłudze, przy zarządzaniu funduszem, to znaczy, że środki te były uzupełniane ze składek gminnych. O tym właśnie chciałam powiedzieć. Wniosek mój dotyczył właściwie tej kwestii, aby można było ze środków unijnych pokryć pełne wynagrodzenia dla całego zespołu zajmującego się obsługą funduszy unijnych. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

**Dyrektor Biura Stowarzyszenia „Region Beskidy”
– Sekretariatu Euroregionu Beskidy Polska
Piotr Tatara:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Nazywam się Piotr Tatara. Reprezentuję Euroregion Beskidy, stosunkowo młody, funkcjonujący od 2000 r. Pozwolę sobie włączyć się w dyskusję. Mam może mniejsze doświadczenie – pracuję w nim dopiero od pół roku – chcę jednak zwrócić uwagę i podzielić się doświadczeniem w związku z dwiema sprawami, które w ostatnim czasie były dla mnie bardzo ważne. Otóż euroregion to nic innego jak stowarzyszenie samorządów. My naprawdę musimy sobie poradzić z problemami. Nie oczekujemy absolutnie idealnego rozwiązania ze strony rządowej, niemniej jednak prosimy państwa – i tutaj odpowiadam na apel – o jedno. Chcemy mianowicie zarządzać funduszami, teraz strukturalnymi. Bardzo nam na tym zależy. Proszę państwa, mamy porównanie z krajem sąsiedzkim – Słowacją, w którym nie ma takiej struktury jak u nas w Polsce. Nie ma takiego biura, stowarzyszenia, nie ma pracowników. A bez tego widać, że nie da rady zarządzać funduszami efektywnie. Zdajemy sobie z tego sprawę.

Niedawno byłem na spotkaniu na Słowacji, z obecnym tutaj panem dyrektorem Euroregionu Tatry i przedstawicielem Euroregionu Karpaty, w którym my jako strona polska byliśmy wzorem dla nich, zresztą dla Węgrów również – to bowiem było spotkanie wszystkich euroregionów graniczących ze Słowacją – jako wzorowa struktura zarządzania tymi funduszami przedakcesyjnymi, teraz strukturalnymi. Proszę państwa, tutaj padło wiele razy, że każdy projekt, każde przedsięwzięcie naszej współpracy transgranicznej zależy od partnera po drugiej stronie. Przynajmniej po stronie słowackiej nie mamy takiej wyraźnej struktury, nie mamy grupy ludzi, która tak pracuje jak ma to miejsce u nas. I chwala naszemu Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji, chwala tutaj pani dyrektor Węclewskiej, że właśnie 5% tych środków trafia do biur na zarządzanie.

Myślę, że potrzebne jest wsparcie państwa, żeby nam tego nie zabierać, bo po stronie słowackiej czy po stronie czeskiej funduszami przedakcesyjnymi zarządzały agencje rozwoju regionalnego. Proszę państwa, nie agencje, ale my jako samorządy jesteśmy tam przy granicy i wiemy, co nam jest potrzebne. To powinno się odbywać poprzez nas, bo to nas dotyczy. I o to jest największy apel.

Druga sprawa. Chcę poprzeć kolegę z Euroregionu Bałtyk. Jeżeli będziemy mieli status prawny jako euroregion, to też nam to pomoże. Jesteśmy bowiem naprawdę biednymi, żyjącymi ze składek stowarzyszeniami, które podpisały porozumienie międzynarodowe, akurat w moim przypadku z Czechami i Słowakami. Konferencja, która była w Szczecinie, napawa nas nadzieją, że mamy przyszłość, że ta jednocząca się Europa zaczyna właśnie między innymi od jednoczenia przez niwelowanie granic. U nas więc nasza polityka przygraniczna zaczyna oddziaływać na region.

Ktoś tu powiedział, że nareszcie jest to Europa regionów. I my to czujemy. My sobie poradzimy. Apelujemy tylko o to, naprawdę prosiłbym stronę rządową, aby zrobić wszystko, żeby zostawić nam możliwość zarządzania. Zdajemy sobie sprawę z tego, że zarządzanie funduszami strukturalnymi, a więc dysponowanie środkami strukturalnymi, jest tylko instrumentem dla realizacji idei euroregionów. To nie jest najważniejsze. Nie było środków, gdy euroregiony już powstawały. Mamy natomiast kłopoty u siebie. Otóż niektóre samorzady nie chcą już teraz przystępować albo też chcą wypisywać się z euroregionów. Patrzą bowiem na to tylko przez pryzmat pieniędzy. W momencie, kiedy będziemy zarządzać funduszami strukturalnymi, nie ma kryterium bycia w euroregionie, bo przy zarządzaniu funduszami przedakcesyjnymi był to, oczywiście, warunek. W związku z tym bardzo proszę o uwzględnienie właśnie tych dwóch spraw, jeżeli będzie to możliwe. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Można, choć powiem szczerze chciałbym zmierzać do końca naszego posiedzenia.

Proszę bardzo.

Prezes Zarządu

Stowarzyszenia Samorządów Przygranicznych „Euroregion Łyna – Ława”

Jerzy Frątczak:

Ostatnie pytanie. Chciałbym skorzystać z obecności przedstawiciela ministerstwa.

Jestem reprezentantem stowarzyszenia Łyna – Ława. To jest euroregion obejmujący po stronie polskiej powiaty nadgraniczne z Obwodem Kaliningradzkim i pięć po stronie Obwodu Kaliningradzkiego. Odcinek granicy dosyć duży. Przejścia są trzy. Wiem, że mają być otwierane nowe. Wiem, że została powołana komisja specjalna. Chciałbym się dowiedzieć, jakie losy nas czekają w najbliższej przyszłości.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Tak. Dziękuję bardzo.

Wobec tego chciałbym stworzyć przedstawicielom rządu szansę zabrania głosu. Jak państwo podzielili kolejność? Czy najpierw przedstawiciel MSWiA, czy najpierw MSZ, czy w ogóle jedna osoba wspólnie?

Proszę bardzo, Pani Dyrektor.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Joanna Kapuścińska:**

Prawie dziesięć lat współpracujemy, ale nie aż tak, żeby to były dwa głosy w jednym. Może więc krótko się odniosę do kwestii przejść granicznych, ponieważ to leży w kompetencji MSWiA.

Jeśli chodzi o mały ruch graniczny, to przekraczanie przejść w małym ruchu granicznym odbywa się obecnie na podstawie dowodów osobistych i uzależnione to jest od miejsca zameldowania. Istnieją gminy, które są włączone do pasa przygranicznego. Te przejścia zostały po to otworzone, aby ułatwić właśnie kontakty transgraniczne i aby przedstawiciele społeczności lokalnych zamieszkujących pas przygraniczny mogli bez problemu spotykać się po jednej i po drugiej stronie granicy. Są na granicy południowej kwestie związane chociażby z gruntami, gdy na przykład kawałek pola znajduje się po stronie czeskiej. W takiej sytuacji właściciel jeździ i zbiera tam swoje plony i przywozi je do domu. Ta kwestia nie była uregulowana w ramach przejść małego ruchu granicznego. Przejścia turystyczne zaś zawsze oficjalnie były i istniały.

Chodzi o rozszerzenie małego ruchu granicznego. Chodzi o to, żeby przede wszystkim obywatele naszego kraju, jak również obywatele Unii Europejskiej i obywatele państw, które mają do tego uprawnienia, są wymienione w umowie oprócz państw Unii Europejskiej, mogli korzystać z tych przejść. Zarówno na granicy polsko-czeskiej, jak i polsko-słowackiej zostały podjęte działania, żeby ten ruch rozszerzyć. To może tak króciutko, nie wnikając w szczegóły.

W przypadku Kanału Augustowskiego, przejścia na granicy polsko-białoruskiej, jak najbardziej, trwają rozmowy, żeby te przejścia otworzyć. Zresztą zostały tutaj przeznaczone dość duże środki z funduszu Phare CBC na rekonstrukcję Kanału Augustowskiego. Dopiero co odbyło się spotkanie grupy roboczej do spraw przejść granicznych, infrastruktury w ramach polsko-białoruskiej komisji międzyrządowej. Temat jest jak najbardziej aktualny. Teraz po prostu trzeba pewne sprawy uzgodnić do końca. Chociażby musi tam jakoś funkcjonować straż graniczna, celnicy. Muszą być na to pomieszczenia. To wszystko jest właśnie uzgadniane.

Euroregion Łyna – Ława i sprawa przejść granicznych Polska – Rosja, czyli Polska – Obwód Kaliningradzki. W ramach działań sprzyjających właśnie współpracy transgranicznej i wsparcia turystyki w tym regionie uzgodniono, że będą otwarte cztery przejścia graniczne, w tym dwa turystyczne. Została powołana specjalna grupa ekspertów. Po stronie polskiej odbyło się spotkanie z udziałem wojewody, marszałka, przedstawicieli euroregionów. Zostało to uzgodnione, rozpatrzone, zaakceptowane. Wczoraj odbywały się konsultacje polsko-rosyjskie w MSZ. Był pan Romanowski, sekretarz Polsko-Rosyjskiej Rady do spraw Współpracy Polski z Obwodem Kaliningradzkim, który jest przewodniczącym grupy ekspertów ze strony rosyjskiej. Z naszej strony jest pan pułkownik Rogacz, zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w MSWiA. Podczas rozmów panowie ustalili termin wspólnego spotkania. Poczekamy na rezultaty. To spotkanie odbędzie się niebawem.

Starałam się bardzo szybko odpowiedzieć na wszystkie poruszone kwestie. Jeśli coś pominęłam, proszę bardzo, jestem do dyspozycji. Może teraz zabierze głos kolega z MSZ.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Tak jest. Dziękuję bardzo.

Teraz, proszę bardzo, pan Zbigniew Krużyński, zastępca dyrektora Departamentu Unii Europejskiej.

**Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora
Departamentu Unii Europejskiej
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Zbigniew Krużyński:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Proszę nie mieć za złe moim koleżankom, że trochę tak żartobliwie mówiły o naszej współpracy, ale my po prostu tyle lat się znamy z kręgów regionalnych, że czasami sobie lekko żartujemy.

Proszę państwa, spróbuję może odnieść się do kilku spraw. Otóż, po pierwsze, chciałbym zareagować na uwagę pana wojewody dolnośląskiego dotyczącą barier mentalnych. Oczywiście, my nie postrzegamy społeczeństwa województwa dolnośląskiego jako obciążonego barierami mentalnymi. Jest wręcz odwrotnie. Z osobistych doświadczeń i od różnych partnerów zagranicznych mamy sygnały, że są wręcz bardzo pozytywnie zaskoczeni europejskością tego społeczeństwa, jego wyzwoleniem się od różnych barier historycznych i mentalnych. Mam natomiast ciągle wrażenie, że kwestie barier mentalnych istnieją na pograniczu. To jednak nie oznacza, że my Polacy musimy się wstydić. Często nasi partnerzy ciągle jeszcze patrzą na nas poprzez pryzmat barier. Mam na przykład takie wrażenie w stosunkach polsko-niemieckich. Tak że proponuję, aby nie zdejmować z agendy funkcjonowania euroregionów również problemu barier mentalnych, gdyż one z całą pewnością jeszcze przez długie lata będą oddziaływały na nasze wzajemne relacje.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Przepraszam, Panie Dyrektorze, ale o ile ja zrozumiałem, a tu akurat sobie zrobiłem notatkę, to pan wojewoda właśnie zareagował na moje stwierdzenie jakoby te bariery istniały i próbował prostować, że ich nie ma. Jakby więc zupełnie odwrotnie, niż pan to w tej chwili interpretuje.

**Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora
Departamentu Unii Europejskiej
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Zbigniew Krużyński:**

Ja uważam, że bariery mentalne są jeszcze na pograniczu. Podczas kontaktów z partnerami zagranicznymi my te bariery po prostu widzimy. A więc chcielibyśmy żeby również nasi partnerzy za granicą postrzegali nas jako równorzędnych partnerów. Osobiście uważam, że bariery w dalszym ciągu odgrywają rolę w procesie budowania integracji europejskiej.

Druga sprawa, pytanie, czy euroregiony wewnętrzne będą traciły na znaczeniu. Proszę państwa, to zależy od euroregionów. A więc od tego, jakie sobie będą stawiały zadania, jak będą je realizowały, jakie będą miały miejsce w konstrukcji europejskiej.

Ci z państwa, którzy mieli okazję uczestniczyć w obradach kongresu Stowarzyszenia Europejskich Regionów Granicznych w Szczecinie... Niestety, uważam, że zbyt mało przedstawicieli polskich euroregionów skorzystało z tego, że ten kongres odbył się w Polsce i zbyt mało jednak było przedstawicieli naszych regionów granicznych obradujących i uczestniczących w tych dyskusjach. A widać, że te kilkaset osób, które tam się zebrały, praktycznie jako przedstawiciele wewnętrznych granic Unii Europejskiej, widzi tę rolę. Sądzę, że również nasze euroregiony w granicach wewnętrznych będą miały w dalszym ciągu znaczenie.

Po pierwsze, bariery mentalne mimo wszystko utrzymują się. Po drugie, realizacja różnych projektów o charakterze społeczno-ekonomicznym, infrastrukturalnym, zależy oczywiście od podziału kompetencji, od tego, jak te kompetencje zostaną ustalone przez ustawodawcę, jak one zostaną, powiedziałbym, rozstrzygnięte w ramach kompetencji rządowych. Od tego w dużej mierze zależy, jaki będzie miał charakter udział euroregionów w tym procesie. Tym niemniej myślę, że właśnie od aktywności euroregionów zależy, jaka będzie ich rola w przyszłości na wewnętrznych granicach Unii Europejskiej, w tym w Polsce, a więc na granicy polsko-niemieckiej, na granicy polsko-czeskiej, czy granicy polsko-słowackiej, bądź też polsko-litewskiej.

Tutaj przeszedłbym od razu do tego najbardziej zasadniczego elementu, który się w wystąpieniach większości państwa przewijał, a więc kwestii granicy wschodniej. Proszę państwa, my wiemy o tym, że granica wschodnia stanowi wyzwanie dla całego kontynentu europejskiego. Chcemy przeciwdziałać, żeby nie pojawiła się tam nowa linia pęknięcia, nowe podziały. Osobiście uważam, że procesy, jakie mają miejsce w Europie, niekoniecznie, powiedziałbym, sprzyjają budowie tej jedności. Są znaki zapytania co do procesów na Słowacji, budowy demokracji na całym kontynencie. Musimy więc na to zwracać uwagę.

Polska polityka zagraniczna z jednej strony jest osadzona w naszych realiach i w naszych interesach, ale z drugiej strony jako państwo unijne bierzemy udział we wspólnej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. Nie oznacza to, że musimy się tutaj jej podporządkować. Odwrotnie, chcemy ją współkształtować. Współkształtować w ten sposób, żeby również nasi partnerzy widzieli problemy związane z nową granicą zewnętrzną na wschodzie.

Takim najbardziej dramatycznym aktualnie problemem jest oczywiście kwestia Białorusi, gdzie po wyborach, które zostały ocenione jako sfalszowane, po referendum, którego praworządności Europa nie uznała, jest bardzo wiele znaków zapytania, co dalej. Polska była często postrzegana jako adwokat Ukrainy, tak zresztą jest cały czas, i teraz pytają się nas, czy przypadkiem zbyt mocno nie angażujemy się w kwestie białoruskie. My mówimy, że nie, bo my nie bronimy reżimu, my po prostu chcemy, żeby nie odcinać społeczeństwa białoruskiego od Europy.

Było pytanie pana senatora Cybulskiego o sformalizowanie tej współpracy. Jest to trudny problem właśnie dlatego, że w ramach Unii Europejskiej musi to być postrzegane przez pryzmat wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Nowa polityka sąsiedztwa i partnerstwa, nad którą w tej chwili pracuje Unia Europejska, nie uwzględnia Białorusi, dlatego że nie ma z nią kontaktów międzypaństwowych. Nie ma więc przygotowanych planów działania w aspekcie Białorusi. Polska natomiast zabiega o to, żeby przynajmniej w aspekcie współpracy transgranicznej ten instrument funkcjonował. Oczywiście, Unia Europejska to jest najważniejsza konstrukcja w Europie, ale nie jedy-

na. Chcemy tak samo zwracać uwagę innych instytucji i organizacji europejskich. W Radzie Europy, jak mówiłem, będziemy teraz mieli przewodnictwo. Bardzo często partnerzy nas pytają wprost, czy my na przykład chcemy zaprosić prezydenta Łukaszenkę na szczyt Rady Europy do Warszawy. My, oczywiście, takiego zamiaru nie mamy, ponieważ jest to niemożliwe i byłoby nieproduktywne. Z całą pewnością natomiast chcemy dalej oddziaływać na kształtowanie się sytuacji na Białorusi, tak żeby nie pogłębiać tego dystansu, ale żeby umacniać rozwój demokracji, przeciwdziałać temu nowemu rozdźwiękowi. Chcemy też wykorzystywać inne fora, w tym Radę Europy.

Z całą pewnością dobrym instrumentem, który byłby pożądanym, jest przede wszystkim wspieranie budowy społeczeństwa obywatelskiego, wspieranie również demokracji lokalnej. Oparta o takie kryteria współpraca transgraniczna jest tutaj dobrym instrumentem. Przy tym proszę zwrócić uwagę, że akurat jeśli chodzi o współpracę transgraniczną polsko-białoruską, to ona się pozytywnie kształtuje. Jest też komisja międzyrządowa. W euroregionach też są utrzymywane kontakty. Jest teraz szansa na nowe przejścia graniczne.

Jeśli szybko się mogę odnieść do pytań dotyczących granicy czeskiej. Czy to jest priorytet? Polska ma tak liczne priorytety, że czasami nam brakuje czasu, nie tylko środków finansowych, żeby te priorytety realizować. Ale proszę zwrócić uwagę na to, że to strona czeska zmniejszyła w tej chwili alokację środków finansowych na program Interreg w stosunku do Phare CBC. A więc proszę naciskać też na naszych sąsiadów, żeby oni pamiętali o tym, że ta współpraca jest potrzebna i że są też potrzebne na nią środki. One były skromne w okresie przedakcesyjnym, a teraz są jeszcze skromniejsze, mimo, że jesteśmy już w Unii Europejskiej i mamy program Interreg.

Myślę, że trudno oczekiwać uruchamiania z wszystkimi sąsiadami, z wszystkimi partnerami czegoś w rodzaju Jugendwerk, wymiany młodzieży opartej o środki budżetowe. Budżet państwa po prostu by tego nie wytrzymał. Ale myślę, że niezależnie od tego, iż te środki Interreg są skromne, to w ramach mikroprojektów, w ramach projektów miękkich, na pewno jest możliwość, aby je wykorzystać.

Chciałbym też odnieść się tutaj do tego pytania, na razie może hasła, dotyczące Europejskich Grup Współpracy Transgranicznej, EGCC, nad którymi toczy się dyskusja w Unii Europejskiej. Ta sprawa jest dość wielowątkowa, wieloznaczna. Czy ona zostanie przyjęta? Ja tego nie wykluczam, aczkolwiek znam również partnerów zachodnich w Unii Europejskiej, którzy powątpiewają, czy tak daleko idące rozwiązanie prawne zostanie zaakceptowane. Myślę natomiast, że z punktu widzenia Euroregionu Bałtyk jest to trochę gruszka na wierzbie, gdyż jest to instrument prawny wewnątrzunijny, a więc na przykład w Obwodzie Kaliningradzkim w żadnym wypadku nie miałby żadnego zastosowania.

Zdaje się pan senator, który wspominał tutaj o początkach kontaktów przez granicę jeszcze w okresie komunistycznym, wyszedł. My oczywiście mówimy o współpracy transgranicznej w oparciu o nowe realia prawne oraz nowe realia polityczne, gdyż tutaj trudno, powiedziałbym, zbudować jeden ciąg w stosunku do współpracy, jaka była w okresie komunistycznym. Ze swoich doświadczeń, gdy pracowałem w Berlinie, wiem, że są jeszcze w pamięci pewne, dość masowe kontakty naszych społeczeństw z tego okresu. Ja po prostu zachęcam przedstawicieli tych regionów, żeby zajmować się tym, inwentaryzować. Może z tego uda się jeszcze wyciągnąć jakieś wnioski konstruktywne dla naszych stosunków.

I odpowiedź na kwestię postawioną przez pana Karpińskiego. To jest jakieś nieporozumienie. Dokumenty dotyczące Euroregionu Szeszupa zostały już dawno temu odesłane do wojewody, zgodnie z tym, że to on do nas je przesłał, ze wskazaniem, że ze względu na bardzo liczne błędy prawne w tych dokumentach, nie możemy ich rozpatrywać jako dokumentów, które można zatwierdzić. Oczywiście, zgodnie z zasadą subsydiarności powinniśmy stwierdzić być może, że to od gminy zależy, w ilu euroregionach chce naraz uczestniczyć, ale, mówiąc szczerze, na zdrowy rozsądek, żeby jedna gmina w trzech euroregionach chciała brać udział, bo w tej chwili słyszę, że do Ławy – Łyny też państwo przystąpili... Trochę jesteśmy w trudnej sytuacji, żeby rozstrzygać za kogoś innego, ale jak mówiłem, dokumenty zwróciliśmy do państwa via wojewoda, wskazując na to, że one w tej postaci są nie do zaakceptowania. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym uściślić. Pan senator Mąsior miał raczej zastrzeżenia do samego porządkowego określenia co do okresu komunistycznego itd., że to nie był ten okres i nie ta nazwa jest adekwatna do tamtych czasów. To miał, zdaje się na myśli. Ale nie ma pana senatora Mąsiora.

(Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora Departamentu Unii Europejskiej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Zbigniew Krużyński: To nie jest czas, żeby się tym zajmować.)

Szanowni Państwo, zmierzamy do końca naszego posiedzenia. Chciałbym pozwolić sobie na wygłoszenie kilku zdań, jako pewnego rodzaju podsumowania. Jednym z elementów naszej polityki zagranicznej jest niewątpliwie współpraca transgraniczna i dobre stosunki z bezpośrednimi sąsiadami. Działalność euroregionów jest najważniejszym elementem tworzenia współpracy przygranicznej. To właśnie euroregiony najbardziej przyczyniają się do rzeczywistej integracji społeczności przygranicznych i w efekcie w decydujący sposób ją realizują.

Myślę, że możemy przyjąć tego typu podsumowanie, że oceniamy pozytywnie wpływ współpracy transgranicznej i euroregionów na budowanie europejskiego wizerunku Polski. Komisja, wszyscy obecni senatorowie, uznaje istotną rolę euroregionów w tworzeniu dobrych stosunków ze wszystkimi sąsiadami za ważny element polityki zagranicznej. Komisja zapoznała się i widzi konieczność dalszej, coraz pełniejszej współpracy organów administracji rządowej z euroregionami w celu rzeczywistej integracji społeczeństw przygranicznych na wszystkich granicach naszego kraju.

Myślę też, że możemy już w trybie roboczym silić się na pewne jakby uściślające to dzisiejsze spotkanie wnioski. I jeżeli mógłbym te wnioski zaproponować, a potem już w gronie samych senatorów zastanowilibyśmy się najwyżej nad ich zdefiniowaniem i sformułowaniem ostatecznym, to na pewno uznajemy za niezbędne dalsze wspieranie działalności komisji międzyrządowych na wszystkich granicach. Wzmocnienie roli tych komisji powinno nastąpić przede wszystkim poprzez aktywny udział przedstawicieli euroregionów oraz inne środki przeznaczone na wspieranie współpracy transgranicznej. Doświadczenia te powinny służyć wzmocnieniu roli euroregionów w zakresie absorpcji środków wewnętrznych Unii Europejskiej.

Dalszemu usprawnianiu tego procesu służyć powinien między innymi transfer doświadczeń między euroregionami, w tym zwłaszcza na granicę wschodnią. Widzimy

też zasadność współpracy transgranicznej w przyszłości, szczególny nacisk kładąc na sferę współpracy kulturalnej, sportowej, gospodarczej, komunikacyjnej, ale też – co wynikało dzisiaj z dyskusji – edukacyjnej, bezpieczeństwa, ratownictwa, pomocy medycznej, wspieranie inicjatyw w zakresie współpracy młodzieży, dla której działalność euroregionów stanowić będzie podstawę budowania wzorców przyjaznej i pokojowej integracji społeczeństw sąsiednich państw. I wreszcie, dla efektywności współpracy przygranicznej ważne i potrzebne są działania inwestycyjne w dziedzinie infrastruktury drogowej, rzecznej, kolejowej – tu jeszcze podszedł do mnie pan senator Litwiniec, żeby podkreślić, że szczególnie wąskotorowej – morskiej, lotniczej itd.

Myślę, że to jest podsumowanie tego, co tutaj dzisiaj przez trzy godziny mówiliśmy. Dziękując wszystkim gościom, dziękując państwu senatorom za udział, myślę, że mogę zmierzać ku zamknięciu posiedzenia naszej komisji na temat euroregionów. Wszystkim dziękuję bardzo za aktywny udział.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 53)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Andrzej Troszyński

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851